BIBLIOTHÈQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLEANS, PARIS

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les fournaux polonais en France

Cena / Prix: We Francji - en France / W Belgji - en Belgique 50 cf

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne. St. KRONZYLEWSKI, 88 R.D. de Strasbourg PARIS (X) — Tel: Botzaris 69-26.
Na środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA M. rue de la République MONTCEAU-LES-MINES
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEDORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle)
Na Belgję. — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN. — 71, rue Fondor BRUXELLES — Tel. 37-54-14
Imprimerie, Rédaction et Administration: 101 rue Emile-Zola — LENS (P. de C.) — Tél. 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant
Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". (Juljusz Słowacki) Fondé en 1909.

Wydawca i założyciel - Directeur-Fondateur: Michał KWIATKOWSKI.
Redaktor główny: Florjan Niedziński. || Redaktorzy: F. Siasiewicz, A. Malesty, St. Kosiewicz, J. Dutkiewicz, Cz. Mandryk. || Kierownicy technicznej: J. Fajsik i St. Grym.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. Czwartek, 6 kwietnia 1939 r. — LENS (P. de C.) — Jeudi, 6 Avril 1939. Nr. 82.

„Chociaż położenie nasze jest trudne i chociaż nie zamykamy oczu na otaczający nas, na niebosklonie chmury, obce jest nam uczucie lęku czy zwątpienia. Wierzymy w siłę i bitność naszej armii. Wierzymy w żywotność naszego narodu, który złożył już nieraz dowody, że w chwilach najcięższych nie upada na ziemię, lecz się, wprawy się na czyny niezwykłe, bohaterskie. Wierzymy w patriotyzm i honor chłopa polskiego, który nie daje się złamać ani zepchnąć do roli parobka, który, gdy zajdzie potrzeba, w obronie wolności i honoru gospodarza polskiej ziemi, potrafi oddać swoją krew i życie".

„Zielony Sztandar"
główny organ Str. Lud

Z Polski o Polsce.

Polska przykładem całemu światu

Ofiarność bez granic, męstwo niezłomne.

(Korespondencja własna „Narodowca")

Warszawa, w kwietniu.

Polska przedstawia obecnie obraz niezwykły, w żadnym innym narodzie chyba nie spotykany. Kiedy na odgłos zbliżającego się niebezpieczeństwa inni z przerażeniem liczyli siły nieprzyjaciela i oglądali się za cudzą pomocą — Polska w obliczu groźby wybuchnęła potężnym ogniem entuzjazmu i zjednoczonym potężnym murem całego narodu stanęła naprzeciw niebezpieczeństwu.

Nigdy chyba wroga propaganda nie doznała takiego niepowodzenia. Myślano i liczono, że groźbami, że demonstracjami siły zastraszą i ugną narodowego ducha, że wewnętrznymi wichrzeniami potrafią skłócić i rozłożyć moralnie Polaków — a tymczasem skutek wprost odwrotny.

Nigdy chyba, od czasu potężnego zrywu entuzjazmu w 1920 r. — opinia polska nie była tak jednolita, tak zwarta i tak gotową do walki o swe najświętsze prawa.

I wdzięczni prawie powinniśmy być wrogowi za to niespodziewane i szybkie działanie — bo tym potężniejszy odpór wywołał i tym większy zapał rozniecił.

Pisaliśmy już o pierwszej reakcji narodu polskiego na zabór Czech; — była wspaniała! Cudzoziemcy którzy pilnie obserwowali opinję polską zgadzali się jednomyślnie, że **naród polski nie doznał lęku i zareagował natychmiastowym zjednoczeniem wszystkich sił i pogrzebaniem wewnętrznych walk politycznych.** Ale — ci którzy byli nieprzychylni Polsce powątpiewająco kiwali głowami i mówili o ślamazarnym ogniu słowiańskim, co to potężny w chwili wybuchu, gaśnie natychmiast po tym.

Ale jakież było zdziwienie i przerażenie tych panów, gdy za pierwszą falą entuzjazmu poszła następna, jeszcze potężniejsza ,a cała opinia polska zażądała poprostu od czynników decydujących dania natychmiastowej możności Polakom, do wzmożenia siły obronnej Państwa. W ten sposób narodziła się Pożyczka Lotnicza, która tym radośniej została przyjęta, że celem jej jest

rozbudowanie lotnictwa i artylerji przeciwlotniczej — obu najbardziej popularnych broni w kraju.

Do pożyczek tego rodzaju zachęca się zwykle ludność szeroko rozbudowanym aparatem propagandowym. Zazwyczaj tłumaczy się, że to najlepsza lokata kapitału i tym podobne.

W Polsce — przeciwnie. To nie rząd zachęca do nabywania pożyczki, ale samo społeczeństwo. A powszechnie się twierdzi, że tu nie chodzi o lokatę kapitału, ale przede wszystkim o **wzmożenie potęgi obronnej państwa.** Dlatego też poważna liczba subskrybentów nie pożycza ale darowuje te pieniądze. A najbardziej przy tym charakterystycznym jest objawem, że dający wcale nie uważą siebie za jakiś wzór obywatela, nie chwali się sumą podpisanej pożyczki. Bardzo wiele zgłoszeń jest bezimiennych i to zgłoszeń dochodzących do sum bardzo poważnych — bo np. 100.000 zł. Jedna ze społecznych organizacji młodzieżowych wywiesiła na balkonie swego lokalu ogromny napis:

„Pamiętaj, że jeżeli dałeś Ojczyźnie całe swe mienie — nic nie dałeś. Jeżeli oddałeś Jej swe życie — zaledwie spłaciłeś dług, jaki każdy z nas wobec Niej zaciąga."

Tempo zgłoszeń jest niesłychane. Jeszcze nie otwarta została subskrypcja, a już w ciągu pierwszych 24 godzin deklaracje przekroczyły 20 milionów. A potem poszły takim zawrotnym tempem, że codzienne pisma nie mogą nadążyć z podawaniem sum zadeklarowanych do wiadomości publicznej, bo ciągle ceraz to nowe sypią się zgłoszenia.

Entuzjazm powszechny. Dzieją się przy tym sceny wzruszające. Trzech małych chłopczyków — po 7, 8 lat eskortuje staruszkę z woreczkiem srebrnym w ręku. Babka składa wszystkie swoje klejnoty, zbierane przez całe życie, najdroższe jej sercu pamiątki.

Dwie dziewczynki, córki znanego lotnika, składają na samolot „dla eskadry Tatusia".Staruszek składa obrączki ślubne, służąca drobne oszczędności z pensji,

robotnicy, studenci, drobni urzędnicy, wieśniacy — wszyscy.

Sensację wzbudza pewien Czech rodowity, b. czeski obywatel, który bezimiennie składa dar na polskie lotnictwo. bo ma nadzieję, że w ten sposób przyczynić się może do oswobodzenia swego kraju.

Armia, a szczególnie lotnicy stali się przedmiotem powszechnych owacji. W tramwaju jakiś staruszek uparł się odstąpić swoje miejsce młodemu porucznikowi - pilotowi, twierdząc, że młodemu potrzeba sił do obrony powietrznej państwa, a on stary — jeżeli inaczej nie może, to niech chociaż tę drobną popełni dla armii ofiarę. Oczywiście oficer odmawia stanowczo — i w rezultacie stoją obaj.

* * *

Warta honorowa, która pełni straż przed Komendą miasta i codziennie o 13 godzinie przemaszerowuje paradnie przez ulice — posuwa się teraz w gęstym tłumie ludności cywilnej. Uderza przytym w tłumie postawa pełna godności. To nie sztuczna reżyseria zbiera te tłumy dla robienia owacji oddziałom wojskowym. Poprostu

armia i naród — to jedno!

Armia — to ci obywatele, którzy już mają zaszczyt służyć bezpośrednio obronie Ojczyzny — ludność cywilna zaś — to rezerwy. Nie żądza podbojów, lecz gorące umiłowanie wolności i najwyższych cnót żołnierskich kieruje ludem Warszawy, Krakowa, Poznania, Wilna, Lwowa — wsi i miast.

Prasa zagraniczna w najpochlebniejszych słowach ocenia postawę narodu polskiego, Anglicy powszechnie twierdzą, że **„Polska jest najprzyzwoitszym narodem Wschodniej Europy."** Zarówno te specyficzne angielskie pochwały, jak i wszystkie inne, tudzież deklaracje przyjaźni i sympatji kierowane do nas — są — Polacy z zadowoleniem. Cieszymy się bowiem, **że nareszcie Europa ocenia w pełni zarówno niezmienne pokojowe tendencje Polski, jak i Jej niezłomną wolę obrony wszystkich swych praw.**

Ale ciesząc się z przychylnej oceny zagranicy — Polska ani o milimetr nie zmieni zasad swej polityki i nie ustąpi przed naciskami z żadnej strony, w jakiejkolwiek formie by się one nie objawiały.

Zawsze chętnie wespół z innymi mocarstwami będziemy pracować zarówno nad utrzymaniem pokoju, jak i — w razie potrzeby — walczyć aż do zwycięstwa. Ale nie nadajemy się ani na niczyje narzędzie, ani nie liczymy na cudze pomoce.

Przede wszystkim i jedynie: —

na własne siły, na własną armię i własne bohaterstwo.

Oczywiście także i współpraca z innymi — na równych zasadach.

W dzisiejszych niespokojnych czasach trzeba umieć nie tylko uderzyć pięścią w stół, nietylko zamanifestować swoją niezłomną gotowość do walki, w razie potrzeby, ale i umieć zachować właściwą miarę i spokój potrzebny do realizacji oceny sytuacji.

Szkodliwi są zarówno pacyfiści, nawołujący do rozbrojenia — bo osłabiają ducha w narodach, ale zarówno szkodliwi są ultra - militaryści nawołujący do wojny i szczujący jednych na drugich.

Otóż w tych niespokojnych czasach. Polska imponuje nietylko odwagą i zdecydowaniem, ale także i przede wszystkim spokojem i trzeźwą oceną sytuacji.

Dlatego właśnie powszechnie wszyscy uznają, że **Polska jest jednym z krajów, które trzymają klucz sytuacji w swoich rękach i że Polska wzorowo spełnia swą misję!** er. er.

Król Iraku zabił się w wypadku samochodowym.

Nowy król liczy zaledwie 4 lata.

Bagdad, 5. 1. Król Iraku Ghazi, wracając w nocy samochodem do swego pałacu, wpadł na słup elektryczny, stojący przy drodze. Samochód, którym kierował król osobiście, pędził z wielką szybkością. Na skutek zderzenia Ghazi doznał pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. — Dwie godziny później król zmarł.

Król Ghazi (z prawej) w towarzystwie swego premiera.

Według konstytucji, na tron Iraku wstępuje syn zabitego króla Faysal II, liczący cztery lata. Regencję aż do pełnoletności króla, będzie sprawował szwagier króla Ghazi, emir Abdul Il Ah.

Król Iraku liczył 27 lat. Na tron wstąpił po śmierci ojca Faysala w roku 1933.

★

Zamordowanie konsula angielskiego w Mossulu.

Bagdad, 5. 4. W Mossulu w jednym z największych miast Iraku, wiadomość o śmierci króla Ghazi stała się powodem do gwałtownych manifestacji przeciwangielskich. Podczas manifestacji zastrzelono angielskiego konsula.

Moda na protektoraty.

Włochy chcą zająć Albanię?

Londyn, 5. 4. Rozeszły się tu wczoraj pogłoski. że Włochy zamierzają wylądować w Albanii (położonej naprzeciw południowych Włoch, po drugiej stronie Adriatyku) 20 tys żołnierzy, aby wziąć królestwo albańskie pod swój „protektorat".

Tirana, 5. 4. Oświadczają urzędowe. że wiadomości o poddaniu Albanii protektoratowi są bezpodstawne. gdyż Albania będzie bronić swej niepodległości.

Narady min. Becka z Halifaxem i Chamberlainem

dotyczą ścisłego określenia zobowiązań Anglii i sposobu ich wykonania

Podczas gdy prasa francuska i angielska podnoszą doniosłość zobowiązań przyjętych przez Anglię celem przywrócenia zaufania w Europie, organy rządu niemieckiego napadają na Anglię i grożą że Niemcy nie będą czekać, aż się wokoło nich zacieśni obręcz bezpieczeństwa.

LONDYN, 5. 4. — Min. Beck udał się wczoraj przedpołudniem o godz. 11 do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie został przyjęty przez lorda Halifaxa. Rozmowa między obydwoma ministrami zakończyła się dopiero na kilka minut przed godziną 13-tą. Ze strony polskiej brali udział w rozmowie także ambasador Raczyński i dyr. wydziału zachodniego M. S. Z. Potocki.

Po konferencji lord Halifax zaprosił swego polskiego kolegę na śniadanie, w którym wzięli także udział brat królewski ks. Kentu, b. min. Eden oraz znany polityk Winston Churchill.

O godz. 17-ej min. Beck został przyjęty w gmachu parlamentu przez premiera Chamberlaina.

Lord Halifax, zwany żartobliwie „dopaczem chmur" ze względu na wysoki wzrost.

Wieczorem min. Halifax wydał w gmachu ministerstwa bankiet na cześć min. Becka. — W bankiecie tym wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa angielskiego z premierem Chamberlainem na czele.

Londyn, 5. 4. — O treści i przebiegu układów jakie min. Beck miał wczoraj przedpoł. z lordem. Halifaxem, a po południu z Chamberlainem i Halifaxem, zachowuje się jak najściślejszą tajemnicę.

Wiadomo tylko, że układy dotyczą możliwie najściślejszego określenia wzajemnych zobowiązań i sposobów ich wykonania. **Polska pragnie mieć pewność całkowitą co do pełnego natychmiastowego współdziałania z nią mocarstw zachodnich.** Mówi się dalej że sprawa Rumunii i Rosji Sowieckiej gra dużą rolę w rozmowach londyńskich ze względu na pewną rezerwę okazywaną przez wspomniane państwa.

Prasa angielska omawia obszernie oświadczenie złożone onegdaj przez Chamberlaina w Izbie posłów a przez Halifaxa w Izbie Lordów. Wskazuje się na jednomyślność Anglii, gdyż przywódcy opozycji wyrazili zgodę na oświadczenie Chamberlaina. Chamberlain i Halifax podkreślili również, że rząd francuski wyraził w wszystkich punktach zgodę na politykę Anglii i na przyjęte zobowiązania tak wobec Polski jak wobec innych państw zagrożonych przez zaborczość sąsiadów, o ile są gotowe z bronią w ręku przeciwstawić się zaczepiającemu.

Chamberlain i Halifax oświadczyli pozatem, że oświadczenia o nowej polityce Anglii nie zawierają żadnej groźby dla Niemiec i że rząd angielski przyjmie współdziałanie każdego kraju bez względu na system jego rządów.

Berlin, 5. 4. Prasa niemiecka w dalszym ciągu w najostrzejszych słowach atakuje Anglię. W wynurzeniach tych nie brak gróźb. Półurzędowa agencja oświadcza np., że Niemcy nie będą czekać aż się około nich zacieśni obręcz angielska.

★

Min. Beck przedłuża pobyt swój w Londynie.

Londyn, 5. 4. Konferencja ministra Becka z premierem Chamberlainem, trwała godzinę i 50 minut. Minister Beck oświadczył swemu otoczeniu. że jest zadowolony z pierwszego dnia rozmów z kierownikami polityki angielskiej.

P. Beck postanowił przedłużyć swój pobyt w Londynie do piątku wieczora.

W sprawie rokowań samych, donoszą z angielskich kół politycznych. że w ciągu pierwszego dnia rokowań nie poruszono sprawy pożyczki dla Polski, ani sprawy emigracji Żydów. Rokowania polsko-angielskie dotyczyły jedynie poparcia wojskowego Polski przez Anglię i polityki międzynarodowej.

LONDYN. — Minister Hudson, który zwiedził stolice Polski, państw bałtyckich i Sowietów oświadczył po powrocie, że wszędzi i pytano go nasamprzód o stan armii angielskiej.

Litwa po utracie Kłajpedy.

Tygodnik polski wychodzący w Kownie pod nagłówkiem „Chata Rodzinna" który dziś do nas nadszedł, pisze o utracie Kłajpedy m. in. co następuje:

„Nie da się dziś jeszcze przewidzieć wszystkich następstw tego **wszechstronnego wstrząsu**, jaki przeżyła Litwa.

Jedno już jest jednak pewne. Kierownicze sfery społeczeństwa litewskiego **nie zostały ogarnięte nastrojem beznadziejności.** Owszem, dały one **mocny wyraz woli obrony niepodległości i dalszej nietykalności granic państwa.**

Do głosu doszły **koła wojskowe.** Dla nikogo nie jest tajemnicą, że z ich to właśnie inicjatywy nastąpiła zmiana rządu, a w nowej Radzie Ministrów zasiedli ludzie już nie z jednego ugrupowania, ale przedstawiający niemal **wszystkie litewskie kierunki polityczne".**

Pismo wyraża przekonanie, że zmiana rządu na Litwie wzmoże hasło obronności, wskutek czego można mieć nadzieję, że groźne jutro nie przyniesie nowych bolesnych doświadczeń.

Jaką stratę poniosła Litwa, to wynika z liczb następujących:

Kraj kłajpedzki, którego obszar stanowił zaledwie 3 proc. terytorium, a ludność — 6 proc ogółu mieszkańców państwa, posiadał jednocześnie jedyny port morski, przez który szło 80 proc. litewskiego handlu zagranicznego. I skupiał przeszło 30 proc. litewskiego przemysłu. W rozbudowę gospodarczą tego kraju włożyła Litwa w ciągu milionych 16 lat przeszło 100 milionów litów.

Rumunia waha się...

Londyn, 5. 4. — Rokowania angielsko - rumuńskie w sprawie przyłączenia się Rumunii do bloku państw, przeciwstawiających się pochodowi niemieckiemu, zbliżają się do końca.

W Londynie oczekuje się powrotu posła rumuńskiego, który przywieźie odpowiedź króla Karola.

Jak donoszą, Rumunia godzi się w zasadzie na propozycje angielskie. waha się jednak pójść tak daleko jak Polska. Rumunii chodzi bowiem o to, aby Niemcy nie poparły uroszczeń węgierskich do Transsylwanii. Min. spr. zagr. Gafenko, który wybiera się w odwiedziny do Londynu i Paryża, zamierza zatrzymać się po drodze w Berlinie

Dziś wybór Prezydenta Republiki.

Wybór p. Lebrun'a w pierwszym głosowaniu wydaje się być pewny.

PARYŻ, 5. 4. — Dziś, w wspaniałym zamku dawnych królów francuskich w Wersalu, odbywa się wybór Prezydenta Republiki Francuskiej na dalsze 7 lat. Wyboru dokonuje Zgromadzenie Narodowe, składające się z członków Izby Posłów i Senatu. Przewodniczy Zgromadzeniu przewodniczący Senatu p. Jeannenay.

Po wyrażeniu zgody przez p. Lebrun'a na ponowne kandydowanie, skomplikowana poprzednio sytuacja, z powodu braku czołowego kandydata, uległa radykalnej zmianie. Jak ogólnie sądzą w kołach politycznych wybór p. Lebrun'a zostanie przeprowadzony już w pierwszym głosowaniu, mniejszą jednak liczbą głosów niż w r. 1932.

Przed 7 laty otrzymał p. Lebrun 633 głosy Obecny skład Izby Posłów różni się jednak poważnie od składu Izby z r. 1932 W ostatnich wyborach parlamentarnych wzrosła bowiem poważnie liczba mandatów socjalistycznych i komunistycznych. Zarówno zaś socjaliści jak i komuniści wypowiadają się przeciw ponownej kandydaturze p. Lebrun'a.

Z tych względów przypuszcza się, że pan Lebrun — choć zostanie wybrany w pierwszym głosowaniu — otrzyma tylko od 500 do 550 głosów Liczba głosów jakie padną na p Lebrun zależy głównie od stanowiska jakie zajmą radykalowie, z których część wypowiada się za kandydaturą b. min min Gerart wzel b. przewodniczącego Izby Posłów Bouisson, cieszącego się także wielu sympatiami wśród socjalistów.

Prezydent Lebrun (z lewej) podczas wygłaszania przemówienia na odsłonięciu pomnika ku czci b. prezydenta Francji Loubet.

Dodać należy, że wielu członków Zgromadz. Narodowego nie tyle jest przeciwnych samej osobie p. Lebrun'a ile stoi na stanowisku, iż ustępujący prezydent nie powinien być ponownie wybrany. Jak wiadomo, w historii Trzeciej Republiki istnieje tylko jeden fakt wyboru powtórnie ustępującego Prezydenta. Był nim Jules Grevy, wybrany ponownie w r. 1885 Musiał jednak po dwuch latach ustąpić z powodu nadużyć orderowych popełnionych przez jednego z jego krewnych, nazwiskiem Wilson.

Jak oświadcza prasa, opinia społeczeństwa francuskiego wypowiada się naogół za ponownym wyborem p. Lebrun'a. który godnym pełnieniem swego urzędu w ub 7-miu latach zdobył sobie powszechną sympatię.

Wieśniacy zabili znachora wieskowego.

Epinal, 5. 4. We wsi Teudon, dwaj wieśniacy rzucili się na niejakiego Karola Marie, znachora wioskowego, którego posądzano o czary. Wieśniacy tak długo bili swą ofiarę, aż Marie wyzionął ducha.

Powodem napadu była zwykła sprzeczka, w czasie której znachor miał powiedzieć, że rzuci czary na kary jednego z wieśniaków, skutkiem czego z jaj wysiadywanych przez kury będą lęgły się same koguty...

RZYM. — Marszałek Goering odroczył swój wyjazd z San Remo do Rzymu o trzy dni.

PARYŻ. — Pułk. Cassado i kilku ministrów rady obrony narodowej, którzy podłała republikańską część Hiszpanii gen. Franco, wyjechali do Anglii.

Ludność Pragi musi witać „protektora".

Praga, 5. 4 W związku z przyjazdem „protektora" Rzeszy, barona von Neuratha, zwanego urzędowo w języku czeskim „swobodnym panem i szlachcicem", władze wydały nakaz uroczystego powitania protektora przewodziela Rzeszy. Sklepy, banki, szkoły będą nieczynne. Działwa szkolna będzie tworzyła szpaler W fabrykach i warsztatach, robotnicy będą zwolnieni z pracy na czas powitania von Neuratha Władze sokolcześkiego wezwały członków do usta wienia sztaleru honorowego Sokoli ie dnak nie zabiorą z sobą sztandarów.

Gorzką naprawdę jest niewola...

Strejk 10 tysięcy górników w Belgii.

Bruksela, 5. 4. W związku z wprowadzeniem w życie nowej umowy zbiorowej i zniesieniem 2 i pół procentowego dodatku poza konwencyjnego dla pewnych kategorji pracowników górniczych w zagłębiach Liege i Borinage panuje poważne podniecenie. — W dniu wczorajszym na kilku szybach zagłębia Liege i zagłębia Borinage wybuchły strejki. — Ogółem strejkowało 10.000 górników Sprawą zajęły się władze syndykalne Centrala górników odbędzie dziś nadzwyczajne posiedzenie.

W zagłębiu Borinage w ciągu dnia wczorajszego odbyły się zgromadzenia, na których postanowiono w dniu dzisiejszym podjąć prace

Wiadomości z Polski

Pismo biskupów polskich dla Prezydenta RP.

Na Zamku w Warszawie panuje w dniach ostatnich wielkie ożywienie. Prezydent R. P. przyjmuje delegacje poszczególnych odłamów społeczeństwa, przeprowadzając z nimi rozmowy.

M. in. ks. prymas Polski, kardynał Hlond, został przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej któremu imieniem księży biskupów polskich doręczył pismo w związku z międzynarodowym i wewnętrznym położeniem państwa. W ciągu dłuższej rozmowy udzielił ks. prymas Panu Prezydentowi R. P. wyjaśnień i informacyj.

W tych również sprawach odbył ks. kardynał Prymas konferencję z panem marszałkiem Polski Śmigłym Rydzem.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację centralnego komitetu wykonawczego P. P. S. i komisji centralnej klasowych związków zawodowych w osobach: Tomasza Arciszewskiego, Kazimierza Pużaka, Wilhelma Topinka i Mieczysława Niedziałkowskiego.

Stalowa Wola ofiaruje baterię haubic.

Pracownicy zakładów południowych Stalowej Woli nadesłali następującą depeszę:

„W zrozumieniu potrzeb armii, gwarantującej nienaruszalność naszych granic, my, pracownicy zakładów południowych w Stalowej Woli uchwalamy jednomyślnie ofiarować wojsku i przekazać Naczelnemu Wodzowi marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi w dniu 3 maja br. jedną baterię haubic polowych. Działa te, wykonane ręką naszego robotnika, a przeznaczone dla naszego żołnierza, do obrony najżywotniejszych, najświętszych praw narodu, niech będą jednym więcej świadectwem gotowości całego społeczeństwa do współdziałania z armią".

Nie ma kwoty za dużej...

„Głos Narodu" z Krakowa stwierdza:

„Nie możemy się łudzić, że Polskę burze wojenne ominą. Wręz przeciwnie! Nie ma Polaka, który by tę ilusję podtrzymywał. Czeka nas — wcześniej, czy później — walka o całość naszych granic, o wolność i niepodległość naszego kraju".

Wobec tego:

„Nie ma kwoty za dużej. Nie ma granicy ofiarności, na jaką musimy zdobyć się dla zwiększenia naszego potencjału zbrojeniowego".

Ofiarność ruchu zawodowego.

Związki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego podpisały na pożyczkę lotniczą: metalowców i górników po 120 tys. zł., a kolejarzy 50 tys. zł. — Poza tym Zw. Kolejarzy ZZP ofiarował na FON 60 tys. zł.

Sensacja w dziejach Łodzi: budżet miejski uchwalony jednogłośnie!

Łódź. — Rada miejska uchwaliła jednogłośnie budżet miejski na rok 1939. Od r. 1919 jest to pierwszy tego rodzaju wypadek. Jak wiadomo, zarząd miasta spoczywa w rękach socjalistów, a opozycja składa się m. in. z OZN-u i St. Narodowego.

Bohaterski czyn przypłacił śmiercią.

Toruń. — Dzielny harcerz, synek starszego posterunkowego w Lubawie, 12-letni Zdzisław Pilat, wyratował tonącą dziewczynkę. Chłopczyk jednak nabawił się przy tym choroby i niedawno zakończył życie.

Medal za ratowanie tonących, przyznany bohaterskiemu harcerzowi, został obecnie doręczony jego ojcu.

Chorzów największym miastem Śląska.

Chorzów. — Nastąpiło przyłączenie Wielkich Hajduk, gminy liczącej 29 tysięcy mieszkańców, do Chorzowa. — Chorzów będzie liczył obecnie 138 tys. mieszkańców i będzie największym miastem na Śląsku.

Hojny zapis dla nauki polskiej.

Kraków. — Zmarł w 80 roku życia ś. p. Stanisław Sozański, obywatel ziemski, właściciel majątków pow. samborskim i tarnopolskim, które obecnie, dzięki aktowi darowizny zmarłego sporządzonego za jego życia, przechodzą na własność Polskiej Akademii Umiejętności. Z dochodów płynących z tych majątków, wartości kilku milionów zł. ¾ pobierać będzie P. A. U., zaś ¼ fundator przeznaczył na cele charytatywne dla arcybiskupstwa krakowskiego, na odnowienie Katedry na Wawelu i kościoła Mariackiego oraz na Bibliotekę Jagiellońską.

Budowa 250 klm. nowych dróg na ziemiach południowo-wschodnich.

Lwów. — Opracowane przez Radę Gospodarczą Małopolski Wschodniej projekty budowy nowych dróg obejmują m. in. następujące połączenia: Uhnów — Bełżec — Krystynopol o długości 27 klm., Radziechów — Łopatyn — Brody (55 klm.) bezpośrednie połączenie Lwowa z Drohobyczem na trasie 74 klm., Buczacz — Kołomyja (74 klm.), Kosów — Żabie (20 klm.) itd.

WIADOMOŚCI KRÓTKIE Z CAŁEJ POLSKI

★ **Warszawa.** — Wśród ofiar na FON, jest coraz więcej przedmiotów złotowych, które składają ofiarodawcy, aby zasilić skarb wojenny państwa.

★ **Chełmno.** — Emerytowany nauczyciel Józef Olszony, kustarz Stronnictwa Narodowego w Chełmnie został napadnięty i ciężko pobity przez 4 Niemców.

★ **Bydgoszcz.** — W Nakle powstała inicjatywa budowy Domu Społecznego, jako pomnika 20-lecia odzyskania Niepodległości. Dom ma powstać ze składek miejscowego społeczeństwa.

★ **Poznań.** — Miasto Buk uroczyście będzie obchodzić swą 650 letnią rocznicę istnienia.

★ **Pleszew.** — W Turowach stwierdził lekarz u niejakiego 18-letniego Mariana Skowrońskiego objawy wścieklizny. Skowroński ugryziony został przez bezpańskiego psa w rękę. Dopiero gdy zauważono u pogryzionego wściekliznę, zawezwano lekarza. — Stan chorego budzi poważne obawy.

★ **Katowice.** — Sejm Śląski podwyższył fundusz dla najbiedniejszej ludności z kwoty 1.589 tysięcy na 2.589 tys. zł. w tym pieniądzy wydatnie uwzględniono potrzeby Zaolzia.

★ **Rybnik.** — Na zarządzenie prokuratora aresztowano właściciela cegielni Gerhardta Hornzera, z Rydułtowej, za lżenie narodu polskiego i prowokacje w stosunku do polskiego oficera rezerwy.

★ **Wilno.** — Na niestrzeżonym przejeździe zostały zabite zostały w pobliżu Wilna przez pociąg osobowy, Katarzyna Karaźniewiczowa i 19-letnia Anna Czajkowska. Gdy mąż Karaźniewiczowej dowiedział się o tragicznej śmierci żony, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

★ **Krasnystaw.** — 22-letni Józef Skiba, mieszkaniec wsi Zalawcze, grał w karty z sąsiadem swym, 40-letnim Władysławem Łazowskim. Nagle wynikła kłótnia przerodziła się w bójkę, podczas której Skiba, uzbroił nożem Łazowskiego, zabijając go na miejscu.

★ **Hrubieszów.** — W folw. Racibowice, na tle porachunków osobistych, Wincentmierz Planeta, Józef Szczepaniak, Bazyli Nowosad i Eugeniu Planeta pobił ciężko i poranił nożami Antoniego Kaziuka, który wskutek tego zmarł.

Fraszka aktualna.

Coś o słowie...

Powiedziano komuś:
— Pan złamał swe słowo!
A ten ktoś miał na to
odpowiedź gotową:

— Złamałem me słowo?
Nie martw się pan wcale,
bo dam panu nowe,
jako ekwiwalent!

(Goniec Warszawski).

1.340 miliardów franków wynosi dług St. Zjednoczonych.

Waszyngton. — Donoszą, że w chwili obecnej dług publiczny Stanów Zjednoczonych wynosi 40 miliardów dolarów, czyli ok. 1.340 miliardów franków. Jest to największy dług państwowy, notowany kiedykolwiek w historii świata.

Na każdego mieszkańca Stanów Zjednoczonych, mężczyznę, kobietę lub dziecko przypada 307 dolarów długu.

„Gwiazdy filmowe" rozwodzą się, aby się ożenić powtórnie...

Nowy Jork. — W m. Kingsman w stanie Arizona odbył się ślub Clarka Gable z Karolą Lombard. Gable uzyskał rozwód ze swą poprzednią małżonką 3 tygodnie temu. Pierwszym mężem Karoli Lombard był William Powell.

Przywódca hitlerowców w Argentynie — aresztowany.

Buenos Aires. — W związku z antypaństwową działalnością agitatorów hitlerowskich wśród kolonii niemieckiej w Argentynie, władze przeprowadziły dochodzenia wśród Niemców. W wyniku dochodzeń aresztowano przywódcę niemieckich hitlerowców w Argentynie niejakiego Mullera. Jednocześnie władze przesłuchały 100 Niemców, którym grozi aresztowanie.

BUENOS - AIRES. — Rząd argentyński wydał ostre zarządzenia w dziedzinie szkolnictwa dla cudzoziemców. Zarządzenia te wydano na skutek propagandy hitlerowskiej w szkołach emigracji niemieckiej.

Dwie manifestacje — dwa różne cele!

Z lewej: na zdjęciu z lewej pochód rezerwistów w Rzymie. Na niesionych transparentach głosi się m. in.: „Dla nas Morze Śródziemne". „Tunis, Dibiuti, Suez". „Wierzyć, słuchać i walczyć". — Na zdjęciu z prawej pochód bezrobotnych w Londynie, demonstrujących przeciw hitlerowcom. Na niesionych plakatach mówi się: „Wyrzucić hitlerowców z Anglii a nam dać pracę!"

Japonia działa...

Japonia postanowiła zająć wyspy Spratly, położone naprzeciw francuskich Indochin.

Tokio. — Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło urzędowo, że postanowiło zająć wyspy Spratly, położone naprzeciw francuskich Indochin. Japonia tłumaczy, że wyspy te nie są pod zarządem żadnego z państw i stara się usprawiedliwić swe postępowanie faktem, jakoby Japończycy pierwsi założyli faktorie na tej wyspie.

Wartość gospodarcza wysp jest mała. Natomiast z punktu widzenia wojskowego są one bardzo ważne dla wszystkich państw, mających interesy na Dalekim Wschodzie. Wyspy te znajdują się bowiem na środku Morza Żółtego. Odległość od wysp Spratly do Indochin francuskich, na wyspy Paracelesa i na holenderską wyspę Borneo, jest jednakowa.

ANGORA. — Rumunia prowadzi rokowania z Turcją w celu uzyskania prawa przejazdu rumuńskich statków wojennych przez Cieśninę Dardanelską.

Ostatnie dni życia skazanych na śmierć.

Weidmann i Million w ubraniu więziennym, z kajdanami na nogach, w celach skazańców. — Samotność i cisza. — Lepsza żywność i stale oświetlona cela. — Skazani mogą grać w karty...

...„Oskarżeni Weidmann i Million skazani są na śmierć przez ścięcie głowy na placu publicznym..."

Od chwili, gdy padły słowa tego wyroku, dwaj osławieni mordercy musieli stracić wszelką nadzieję na uratowanie życia. Od tej też chwili zmienił się i tryb życia skazanych w więzieniu. Zastosowano do nich regulamin, przewidziany przepisami dla skazanych na śmierć.

Dotychczasowe ubrania cywilne obu więźniów zamieniono na strój więzienny, z grubego sukna.

Na nogi założono skazańcom kajdany,

w postaci dwóch obręczy metalowych, połączonych 50-cio centymetrowej długości łańcuszkiem. Każdy ze skazanych osiądzie w osobnej celi więzienia św. Plotra w Werlsu. Są to cele pojedyńcze, jasno oświetlone dzień i noc.

Więźniowie skazani bowiem na śmierć, są pod bezustanną obserwacją dozorców. Weidmannowi, jakoby przez ironię losu, przypadła cela nr. 3, w której w swoim czasie spędzał ostatnie chwile przed śmiercią osławiony sinobrody Landru. Cisza i samotność celi więziennej odpowiadają całkowicie skazańcowi.

— Nareszcie sam! — mruczy z zadowoleniem, gdy go wprowadzono do „wygodnego pokoju przedśmiertnego", celi mieszczącej się na parterze, obok dwóch innych cel dla skazańców, gdyż trzy takie cele posiada więzienie wersalskie.

— Dawno życzyłem sobie tego, gdyż nie mogłem znieść obecności tych brudnych włóczęgów, którzy zatruwali mi życie w więzieniu — oświadcza z odcieniem ulgi Weidmann. Istotnie uskarżał się on stale, że towarzystwo współoskarżonych było dlań nieznośne. Ponadto Weidmann utyskiwał również, że stale był głodny w więzieniu, strawa bowiem więzienna mu nie wystarczała. Teraz wreszcie

będzie się mógł najeść do syta.

Zaznaczyć tu należy, że skazani na śmierć więźniowie otrzymują istotnie lepszy wikt. Zarząd więzienia pod tym względem stara się jakby zadowolić ich gust i wybredność, aby najwidoczniej osłodzić im beznadziejność ich krótkiego już życia, z którym rozstać się muszą na zawsze.

Jak przypuszczają sędziowie, okres badania wyroku przez Sąd Kasacyjny oraz formalności, związane z rozpatrzeniem podania o łaskę, skierowanego do Prezydenta Republiki — nie potrwa dłużej, niż 35—40 dni.

A więc dopiero

za 40 dni Weidmann i Million położą swe głowy pod nóż gilotyny.

Stracenie ich nastąpi zatem w połowie maja.

W ciągu tego czasu, dzięki lepszemu odżywianiu i złagodzonemu regulaminowi Weidmann będzie mógł, jak to sam mówi, „odetchnąć lżej i najeść się dosyta". Regulamin przewiduje również możność pewnej „rozrywki" dla skazańca. Rozrywką tą jest gra w karty z dozorcami więziennymi.

Weidmann od „rozrywki" tej woli jednak lekturę. Postanowił on

poświęcić cały swój czas pozostający mu jeszcze do śmierci na czytanie książek naukowych.

Million ze swej strony, zadowolony widocznie z „ulg", przewidzianych przez regulamin dla skazańców, poświęca czas głównie pisaniu listów, w których uskarża się na Weidmanna i Colette Tricot twierdząc, że to tylko „ich kłamstwa" doprowadziły go do zguby. Million pragnie wykorzystać wszystkie „szanse" i środki, byle tylko uchronić swą głowę od noża gilotyny. Bardzo słabe są atoli na to nadzieje...

Sprawiedliwości musi się stać zadość. Humanitarny regulamin więzienny w ciągu pozostałych im jeszcze dni kilkudziesięciu pozwoli odczuć tym bardziej obu zbrodniarzom, co ich czeka za ich zbrodnie.

(-.-)

Szczątki Krzysztofa Kolumba, odkrywcy Ameryki, złożono w kryształowej urnie

W Ciudad Trujillo, mieście stołecznym rzeczypospolitej Dominikańskiej (San Domingo), w obecności jej prezydenta, nuncjusza papieskiego, wszystkich ministrów oraz specjalnej delegacji rzeczypospolitej Haiti, dokonano ekshumacji zwłok Krzysztofa Kolumba.

Wyjęte z krypty, w której pochowane były w r. 1541, szczątki Kolumba, zamknięte zostały w pięknie osadzonej na szczerozłotej podstawie, ufundowanej kosztem wszystkich krajów Ameryki, urnie kryształowej. Odtąd też spoczywać będą w artystycznie ozdobionej kaplicy u podnóża największej na świecie latarni morskiej, budującej się obecnie ku uczczeniu wielkiego żeglarza genueńskiego.

Budowa latarni na wybrzeżu morza Karaibskiego ukończona ma być w październiku r. 1942, czyli w 450 rocznicę odkrycia Ameryki. Koszty jej obliczone zostały na 5 milionów dolarów.

Nad Polską czuwa dzielne lotnictwo.

Lotnictwo — jak pisze autor dzisiejszej naszej korespondencji na pierwszej stronie — stało się w Polsce najbardziej popularną bronią. Gdy bowiem piechota broni granic, lotnictwo broni ludności miast przed wrogiem, a jednocześnie nieste zniszczenie do kraju napastnika. Oto dlaczego cały naród poparł tak entuzjastycznie akcję rozbudowy lotnictwa. — Poniżej na zdjęciu eskadry samolotów polskich w czasie lotu. — Obok: afisz propagandowy OZN w sprawie pożyczki lotniczej.

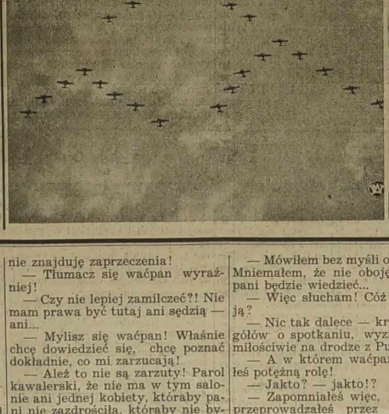

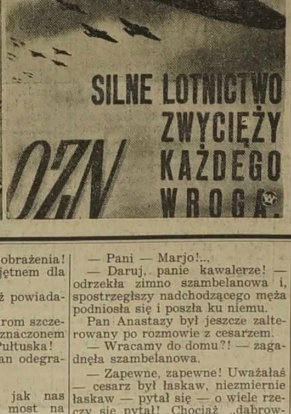

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

52) (Ciąg dalszy).

— Czy nie dotknęła? Waćpani tak ją nazywa! Ha — więc zgoda — jeno owa moja Ananke — to nie istota urojona, nie mityczne bóstwo, nie mgłami spowita tajemnica — lecz żywa, uchwytna...

— Waćpan słyszał o nowym romansie pani Stael? — przerwała szambelanowa. — Właśnie marszałek dworu Duroc wpominał, że ma być bardzo piękny! Podobno cesarz go czyta, chciałabym go dostać...

Gorajski skrzywił się ironicznie.

— Ręczę, że go waszmość pani będzie miała!

Szczerze będę wdzięczną, bo pani Stael już swoją Korynną zjednała mnie całkowicie!

— Najgoręcej pragnąłbym zasłużyć na tak miłą podziękę — lecz nie posiadam tej książki, ani wiem, skąd ją można...

— Wszak mówiłeś waćpan przed chwilą?!

— Ważyłem się tylko przypomnieć, że skoro cesarz ją ma, więc pani szambelanowa posiadać będzie...

Pani Walewska zbladła — odrzuciła w tył swą kształtną główkę i rzekła głosem stłumionym:

— Zdawało mi się dotąd, że przynajmniej od waćpana mogę spodziewać się zachowania!

Gorajski gorąco zwiesił.

— W słowach moich jest ledwie słabe echo tego, o czem mówi już całe miasto!

Szambelanowa drgnęła.

— I pan... pan wierzy tym oszczerstwom?

— Słucham, patrzę i, niestety, nie znajduję zaprzeczenia!

— Tłumacz się waćpan wyraźniej!

— Czy nie lepiej zamilczeć?! Nie mam prawa być tutaj ani sędzią — ani...

— Mylisz się waćpan! Właśnie chcę dowiedzieć się, chcę poznać dokładnie, co mi zarzucają!

— Ależ to nie są zarzuty! Parol kawalerski, że nie ma w tym salonie ani jednej kobiety, któraby pani nie zazdrościła, któraby nie była gotowa dodał ziwnoć wszystkiego, byle być na jej miejscu!... Proszę nie sądzić, abym ośmielił się mówić nieprawdę! Toż sukces.

Gorajski, dostrzegłszy drżenie powiek szambelanowej i febryczne ruchy jej maleńkich rączek, urwał nagle i dodał ziwnoć:

— Lecz ja panią szambelanową najniesłuszniej...

— Mości Gorajski! — przerwała raptownie pani Walewska, starając się nadać swemu głosowi spokojny ton. — Miałam waćpana za kawalera, który, ryzykując się na stawianie kobiety pod pręgierzem złośliwości, umie dowieść swej racji — a conajmniej nie będzie korzystał... że może na razie nie ma komu za nią się ująć!

— Mówiłem bez myśli obrażenia! Mniemałem, że nie obojętnem dla pani będzie wiedzieć...

— Więc słucham! Cóż powiadają?

— Nic tak dalece — krom szczegółów o spotkaniu, wyznaczonem miłościwie na drodze z Pułtuska!

— A w którem waćpan odegrałeś potężną rolę!

— Jakto? — jakto!?

— Zapomniałeś więc, jak nas przeprowadzałeś przez most na Pragę — nie pamiętasz mości Gorajski o wycieczce z Żanetką i Osolińskim ku Jabłonnej!

— Więc to dało powód?

— Do takich dziwnych wystąpień jak twoje.

— Doprawdy, nie przypuszczałem nawet! Pamiętam wybornie — sam nie wiem, jak mam przepraszać!

— Zbyteczny trud z waćpana strony!

— Nie przypuszczałem, aby złośliwość ludzka tak daleko zajść mogła!...

— Raczej pańska łatwowierność!

— Zawiniłem bardzo!

— To przyznanie się niewątpliwie świadczy pochlebnie o pańskiem sumieniu...

— Pani — Marjo!...

— Daruj, panie kawalerze! — odrzekła zimno szambelanowa i, spostrzegłszy nadchodzącego męża podniosła się i poszła ku niemu.

Pan Anastazy był jeszcze zaltrowany po rozmowie z cesarzem.

— Wracamy do domu?! — zagadnęła szambelanowa.

— Zapewne, zapewne! Uważałaś — cesarz był łaskaw, niezmiernie łaskaw — pytał się — o wiele rzeczy się pytał! Chociaż „dąbrowszczycy" intrygują — a nawet kto wie, czy nie Małachowski...

Pani Walewska nic nie odrzekła na domysły męża.

Szambelan trzasnął ze złością tabakierką.

— Ciebie to nic nie obchodzi!

— Owszem — lecz późno!

— Jeszcze muszę z Muratem.

— Chcesz widocznie, abyśmy ostatni wyszli! Patrz — księżna Dominikowa ma się ku wyjściu!

Pan Anastazy poruszył się niespokojnie.

— Masz słuszność! Wychodźmy! Nie ma cesarza — nie ma Walewskiego!

Bal miał się ku końcowi, sale pustoszały, już ledwie w bocznych komnatach widać było gromadki mężczyzn, pochłoniętych gorącym sporem politycznym, niepomnych na wymogi etykiety.

Pan de Perigord, nie chcąc krępować swoją przytomnością zapóźnionych gości — usunął się dyskretnie do prywatnych pokoi, powierzając obowiązki gospodarza panu d'Hedonville, który świadomy swej roli, dawał baczenie, aby ochota nie przybrała zbytnio.

Gorajski, po rozmowie z szambelanową — nawet nie doczekawszy się od niej skinienia na swój ukłon pożegnalny, przyłączył się chmurny i kwaśny do kółka młodzieży, której przewodził Paweł Jerzmanowski i starościc Jan Kozietulski.

Młodzież powitała Gorajskiego żartobliwemi okrzykami.

— Witaj „płakso" — wołał raźno Kozietulski.

— Stachu! Gdzieś się podziewał? — badał, mrużąc filuternie oczy, Wincenty Krasiński.

— Możecie być przekonani, że czasu nie traciłem — wmięszał się z boku Łubieński Franciszek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kwiecień 6 Czwartek

Dziś: Celestyna. Jutro: Epifoniusza
Pojutrze: Dionizego.

Z wierszy Czytelników.

Z rozmyślań w Wielkim Tygodniu.

Zgiełkliwy minął karnawału czas,
nikną w pamięci słaty zbiegłych chwil.
Z beztroskim śmiechem okres zabaw zgasł,
Już Wielki Tydzień... więc swe czoło chyl...
Rohaklem jezeć wobec Majestatu
Boga, co skarby tak liczne dał światu!...

Kiedy myśl sięga w tajniki przyszłości,
stwierdza, że ludzkość targną sprzeczności,
bo cóż narodom dały piękne hasła,
gdy sprawiedliwość pośród nich zagasła!...
Oto egoizm, buta, prawo siły
dziś Boskim Prawom się przeciwstawiły.

Szybko mijają w życiu ludów lata,
zmieni się z czasem i oblicze świata,
zbliża się Jutro przyspieszonym krokiem
nieprawość stanie przed Boskim Wyrokiem
aby przed Sędzią Najwyższym zdać sprawę,
Odpowie wówczas za czyny nieprawe.

Ci, co płacili za życie cierpieniem,
znajdą nagrodę, pociechę, wytchnienie.
lecz ci, co słabszych wyzyskiem gnębili —
będą za grzechy swe wówczas płacili.
Spadną im wreszcie z lic maski obłudy,
Wyrzekną się ich sprawiedliwe ludy!...

W Wielkim Tygodniu ukórz się, człowieczę,
oddaj się w Boską Opatrzności piecę,
oczyść swą duszę, uzlachetnij serce
i nie lękaj nadal wśród grzechu w rozterce!...
Co dzień, nim do snu zamkniesz swe powieki,
ślubuj, że z duszy wyrwiesz grzech na wieki!

Jan BIERÓŃ, Paryż.

Echa Dnia

★ „Jak świat światem nie będzie Niemiec Polakowi bratem". — To ludowe przysłowie polskie w kilku słowach określa, jakie były stosunki polsko - niemieckie na przestrzeni tysiąca lat naszej historii. Jak wiadomo, stosunki te były zawsze złe, jednak nie z winy Polaków.

Niemcy wszędzie gdzie mogli szkodzili Polakom. Gdy np. Zakon Krzyżacki ogniem i mieczem niszczył ziemie polskie i wymordowywał ludność polską, jednocześnie w Rzymie wysłannicy Zakonu starali się oczernić Polaków, przedstawiając ich za barbarzyńców.

To podwójna gra Niemców ujawniła się także w latach 1918—20, gdy Polacy odbudowywali niepodległe państwo.

W Rzeszy głoszono wówczas hasła radykalne, aby uśpić czujność zachodu. Lecz jednocześnie wszyscy Niemcy przeciwstawiali się wyswobodzeniu Poznańskiego, Pomorza i Śląska. Z chłopami i robotnikami polskimi tych ziem walczyli pod dowództwem junkrów - oficerów.

W Małopolsce wschodniej oddziałami ukraińskimi dowodzili oficerowie niemieccy. Autor tych uwag przypomina sobie scenę z wiosny 1919 roku w Mikołowie. Wzięto wówczas do niewoli 3 oficerów i ok. 700 żołnierzy. O ile żołnierze byli Ukraińcami, o tyle wszyscy trzej oficerowie byli Niemcami!...

W lecie 1920 r., gdy wojska polskie odpierały pierwszą ofensywę bolszewicką od Mińska do Berezyny, po stronie bolszewickiej walczyły oddziały niemieckie. Wówczas to pod Pleszczenicami Niemcy, okopani naprzeciw oddziałów poznańskich, lżyli nocą Polaków, aż żołnierzom polskim zabrakło cierpliwości i runęli nagle na Niemców, którzy uciekali jak niepyszni.

Niemcy opowiadali się więc po każdej stronie, jeżeli tylko chodziło walkę z Polakami. Było im wszystko jedno, czy bronili interesów znienawidzonych junkrów, mało sobie znanych Ukraińców, czy też bolszewików moskiewskich !

Tak postępowali Niemcy zawsze. Nic więc dziwnego, że już i w tych czasach, gdy ludzie posiadać jeszcze znajomości spraw politycznych, instynktownie odczuwał, że Niemiec jest wrogiem Polaka.

Dzieci polskie!

Do Was się zwraca mały Eugeniusz Sidorak z Paryża który przysyłając 100 fr. na FON. tak napisał: — „Nie mam dużo moich oszczędności, bo zaledwie 45 fr., ale mamusia mi dołożyła i posyłamy oboje 100 fr. Proszę wszystkie dzieci, które mają oszczędności, aby oddały je naszej Ojczyźnie, gdyż nie czas teraz, aby leżały bez żadnego użytku. Więc proszę Was dzieci do dzieła! Pokażmy, że i my kochamy Polskę i jesteśmy zdolne dla niej wszystko zrobić. — Ojczyzna nasza, marszałek Śmigły-Rydz i armia polska niech żyją!"

Słowa Eugeniusza napewno zostaną wysłuchane przez dzieci polskie, które już w swoich szkołach składają choć niewielkie, lecz z serca płynące ofiary.

Wychodztwo na FON.

„Wychodztwo armii polskiej!" — Hasło to, rzucone w chwili niebezpieczeństwa, odbiło się potężnym echem wśród Wychodztwa Polskiego. Dowodem tego pokazowy, jakie wpływają ze wszystkich stron. Do administracji „Narodowca" wpłacili w dalszym ciągu:

Pracownicy przedsiębiorstwa Walery Budzyński w Marles les Mines złożyli: Czesław Nowak 500 fr., Jan Nowak 200 fr., Wojciech Nowak 200 fr., Wanda Nowak 200 fr., Kaz. Król z żoną 200 fr., Zofia Nowak 100 fr., Jan Wachowiak 100 fr., Jan Wosicki 100 fr., Mieczysław Zalewski 100 fr., Jan Górkowski 100 fr., W. Wiśniewski 100 fr., Józef Szczupak 100 fr., Feliks Stachowiak 100 fr., Edward Maślankiewicz 50 fr., Jadwiga Pojda 50 fr., Józef Włoszczyński 50 fr., Janina Wachowska 50 fr., Ludwik Zygmanowski, Edm. Woźniewski, Fr. Szczepaniak, Marian Hauza, Jan Berus, Janina Szczutkowska, Stefania Irwińska, Jakób Kołakowski i Szczepaniak Balbina po 25 fr., Fr. Lubecka 20 fr., Jan Michalski, Jan Maciejewski, po 15 fr., Tad. Pielucha, G. Zdrojewska i Ant. Irwińska po 10 fr., Edm. Jagodziński 5 fr. — razem 2.920.—

Walerian Budzyński 1000 fr., Walerianowa **Budzyńska** 1000 fr., dzieci **Mieczysław i Walery** 80 fr., — razem rodzina Budzyńskich 2.080.—

Henryk Cywiński, dyr. Polsk. Biura Podróży „Lubin" z okazji otwarcia sekretariatu emigracyjn. w Paryżu 1.000.—

Koło śpiewu „Gwiazda" Mericourt Corons — zebrało na przedstawieniu teatraln. 340.—

W agencji „Narodowca w Paryżu złożyli: — p. **Kosin** z Reuill 100 fr., p. **Rafe** z Paryża i p. **Skuplinski** z Meudon po 50 fr., pp. **Zielonkowie** z Paryża 40 fr., p. **Suwala** z Paryża i p. **Zaleski** z Puteaux po 10 fr., pp. **Devaux** z Paryża, **Małek, Szczepanowski i Sankowski** z Argenteuil oraz p. **Swigota** z Billancourt po 5 fr. - razem 285.—

Antoni Tobola z Lievin 200.—

Eugeniusz Sidorok z mamusią Paryż 100.—

Michał Lewandowski z Avion 100.—

Maksymilian Kiedrowski z Sallaumines 100.—

Wincenty Szwartz z Fouquieres les Lens 50.—

Jan (ojciec) i **Stanisław** (syn) **Glapowie**, Lens IV 50.—

Helena Rogowska z Bully les Mines 50.—

Tomasz (ojciec) i **Władysław** (syn) **Pasternakowie** z Loison s. Lens 50.—

Marcin Maciejewski z Oignies 50.—

Ludwik Karpiński z Loos en Gohelle 25.—

Ludwik Kaczmarek z Avion 25.—

W. Teodorczyk z Hayange 25.—

Henryk Dordogne (Francuz) z Avion 20.—

Poprzednio pokwitowano 19.005.05

Dotychczas razem: 26.475.05

* * *

W wczorajszym pokwitowaniu podano omyłkowo, że ogólna suma ofiar wynosiła 19.105 fr. gdy powinna być **19.005 fr.**

* * *

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać" w imieniu armii polskiej.

Nie jest nam niestety możliwe przytoczyć owianych wielkim patriotyzmem głosów, dołączanych przez niektórych ofiarodawców. Możemy tylko stwierdzić, że wychodźcy pod względem patriotyzmu w niczym nie ustępują braciom z Kraju!

Przytoczymy jeden tylko głos, p. M. Maciejewskiego z Oignies, który pisze m .in.: — „**Przesyłam 50 fr. na FON, jako stary abonent „Narodowca". Mam już 64 rok życia, lecz póki mi sił starczy pracuję i zawsze pamiętam, iż mamy naszą polską Ojczyznę, której musi bronić każdy prawdziwy Polak".**

Dzięki Ci, stary Polaku, za te słowa, które ze wzruszeniem powinna sobie przeczytać szczególnie młodzież.

Prawdziwy patriotyczny duch musi także panować wśród pracowników firmy W. Budzyński, którzy za wzorem swego szefa złożyli naprawdę hojny dar na FON.

Z wielkim zadowoleniem notujemy także dziś nazwisko dalszego Francuza-ofiarodawcy. — Polska i Francja wspólnie — oto moc, której nikt nie da rady!

Polski Dom Zdrowia Dr. Henryk Łyziński
LENS — 12, rue de la Paix, — Tel.: 4.94, przyjmuje codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od godziny 2-giej do 6-tej wieczorem. (33 st.)

Polscy emigranci do Boliwii otrzymają bezpłatnie ziemię.

Na podstawie zawartej między rządami Polski i Boliwii umowy, rząd boliwijski oddał na cele osadnictwa polskiego duże tereny na bardzo dogodnych warunkach.

Każdy z polskich osadników otrzyma w Boliwii bezpłatnie 50 ha ziemi, ponadto rolnicy polscy będą mogli nabywać ziemię od prywatnych właścicieli, płacąc za nią 25 proc. ceny wywłaszczeniowej.

W b. r. wyjedzie do Boliwii 250 rodzin, w przeciągu najbliższych 10 lat 4.300.

LA GIRAFE
(Patrz ogłoszenie na ostatniej stronie).

Jak będzie odbywała się wypłata zasiłków dla matek.

W związku z wprowadzeniem dodatków dla matek w ognisku domowym, donoszą, że wypłata tych zasiłków będzie odbywała się co trzy miesiące w **pierwszym miesiącu kwartału ustawowego.**

Wysokość tych zasiłków jak wiadomo, wynosi na początek pięć procent przeciętnego zarobku departamentalnego.

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 5. 4. Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się w dniu wczorajszym jak następuje:

Funt szterling	176.75
Dolar	37.74
Belga	6.35

Złoty polski: Banki sprzedawały w dniu wczorajszym banknoty złotowe po cenach następujących: Banknoty 500 złotowe po 535 franków za 100 złotych. Banknoty 100-złotowe po 535 fr. za 100 złotych. Inne banknoty po 6 franków za 1 złotego.

Przy przekazach pocztowych i rozrachunkach międzypaństwowych płacono za 100 złotych 711 franków.

Projekt statutu dla połowników wnosi wiele korzystnych zmian dla pracujących

Izba posłów, jak z tym donosiliśmy, uchwaliła w ub. tygodniu projekt statutu dla połowników. Projekt został obecnie odesłany do Senatu, który ma przystąpić do obrad nad statutem połowników jeszcze przed wielkimi wakacjami parlamentarnymi.

Uchwalony przez Izbę posłów statut dla połowników jest bardzo obszernym dokumentem, traktującym **wszechstronnie zagadnienie połownictwa** (metayage'u). Projekt wnosi bardzo wiele korzystnych zmian dla połowników i jakkolwiek wprowadzamy jednolity rodzaj umowy połowniczej, **uwzględnia zwyczaje miejscowe,** gdy są one korzystne dla samej zasady połownictwa.

Najważniejsze postanowienia projektu ustawy.

Najważniejszymi postanowieniami projektu ustawy są: — **Wprowadzenie na terenie całej Francji jednolitych kontraktów najmu,** na termin ograniczony. Powołanie do życia **specjalnych komisyj w celu skodyfikowania zwyczajów miejscowych** (usages locaux) formalnie **zniesienie odrabiania długów i należności,** przyznanie połownikom wszystkich **zdobyczy społecznych,** — przyznanie pracownikom **praw pierwokupu połownictwa,** przyznanie połownikom odszkodowania w razie usunięcia ich z połownictwa, przyznanie połownikom praw do udziału w wszystkich zbiorach.

Poza tym projekt przewiduje jeszcze szereg ważnych postanowień, które omówimy kolejno.

Do ważnych postanowień projektu należy niewątpliwie ustalenie

jednolitych kontraktów połowniczych.

Kontrakty muszą być sporządzone **na piśmie.** Dotychczas, jak stwierdzili sami posłowie, podczas dyskusji, w wielu okolicach kontrakt miał raczej charakter protokółu - umowy. Poza tym w wielu wypadkach w ogóle nie spisywano kontraktu, lecz umawiano się ustnie. Fakt ten był wysoce **niekorzystny** dla połownika, gdyż wykonywanie kontraktu zależało w wielkiej mierze od dobrej woli właściciela. Nie mniej ważnym postanowieniem jest kodyfikacja zwyczajów miejscowych, czyli innymi słowy spisanie i ustalenie, które zwyczaje miejscowe należy przestrzegać a których nie. Z powodu nieznajomości tych

zwyczajów miejscowych

połownicy polscy ponieśli w początkach dotkliwe straty. Ustalenie zwyczajów miejscowych ma na celu dokładne stwierdzenie, które z tych zwyczajów mają charakter ustawy. **Zniesienie odrabiania** niektórych należności zawartych w kontrakt połowniczy należy uważać za bardzo ważny przez.

Niemniej ważną zdobyczą jest

uznanie połownika za zarobkującego.

Dotychczas bowiem połownik nie miał dokładnie wyjaśnionej sytuacji w społeczeństwie. Pewne ustawy uznawały go za samodzielnego przedsiębiorcę, inne za zarobkującego. Wynikało stąd wiele nieporozumień, zwłaszcza dla połowników cudzoziemskich. Wobec faktu, że połownik jest obecnie uznany za zarobkującego, w pewnych okolicznościach powinien on korzystać z tych samych praw, jakich korzystają robotnicy, to znaczy, powinien należeć do ubezpieczeń społecznych, powinien składkować na fundusz starości w celu zapewnienia sobie renty starości, powinien otrzymać zasiłki na rodzinę, podobnie jak robotnik itp.

Prawo pierwokupu jest także ważną zdobyczą dla połownika.

Kontrakt połowniczy.

Statut połowniczy, uchwalony przez Izbę Posłów przewiduje, że kontrakt połowniczy powinien być zawierany na 9 lat. Może on być jednak rozwiązywany co 3 lata, pod warunkiem, że właściciel pragnie sam prowadzić gospodarstwo lub oddać rodzinie, lub gdy chce je sprzedać. W tym ostatnim wypadku jednak połownik może skorzystać z prawa pierwokupu.

Po ukończeniu 9-letniego kontraktu, połownik ma prawo do odnowienia połownictwa na dalsze dziewięć lat i w tym wypadku także ma **pierwszeństwo,** jeśli wywiązał się dotychczas z kontraktu wzorowo.

Podatek gruntowy płaci całkowicie właściciel.

Artykuł 14 projektu statutu przewiduje, że podatek gruntowy powinien zapłacić całkowicie właściciel majątku.

Dotychczas połownik był odpowiedzialny za powierzony mu majątek i w razie zniszczenia lub pożaru, jeśli nie chciał ponosić ciężaru strat **połownik musiał udowadniać,** że strzegł należycie dobra mu powierzonego. Obecnie statut przewiduje, że za zniszczenia nieumyślne jest odpowiedzialny właściciel. W razie gdy właściciel zażąda odszkodowania to **jego obowiązkiem** jest udowodnić, że połownik nie strzegł dobra „po ojcowsku", jak mówi nowy statut.

Minimum żywotne.

Statut przewiduje także minimum żywotne dla połowników. W ten sposób w razie posuchy, deszczów, powodzi pożaru itp. każda ze stron ponosi **jednakowo straty wynikłe z wymienionych powodów.** Dotychczas tego obowiązku nie było i właściciel majątku żądał swego bez względu na to jakie były urodzaje. Poza tym nowy statut przewiduje, że w razie gdy zbiory są większe aniżeli się spodziewano, połownik ma prawo korzystania z nadwyżki w większym stopniu, aniżeli normy przewidziane w kontrakcie.

Zgon połownika nie może być powodem zerwania kontraktu.

Jednym z bardzo ważnych postanowień statutu połowniczego jest, że zgon połownika nie może w żadnym wypadku stanowić podstawy do rozwiązania kontraktu połowniczego, w razie gdy połownik pozostawił **spadkobierców, którzy brali czynny udział w pracy na połownictwie,** to znaczy w razie gdy pozostała po nim rodzina, która mogłaby nadal połownictwo prowadzić.

Statut poza tym zawiera jeszcze drobniejsze postanowienia, które omówimy szeroko gdy wejdą one w życie. **Projekt statutu powinien bowiem być jeszcze uchwalony przez Senat,** podpisany przez Prezydenta i ogłoszony w Dzienniku Ustaw. Kiedy to nastąpi narazie nie wiadomo. Według oświadczeń niektórych posłów, powinno to nastąpić jaknajrychlej.

Przypomnienie na czasie.

Trzeba nam pracy bezstronnej!

Pod takim tytułem ukazał się wstępny artykuł w „Narodowcu" z dn. 5 kwietnia 1914 roku, czyli akurat **25 lat temu.** Artykuł ten spowodowany był nieprzebierającą w środkach kampanią, jaką prowadziło przeciw „Narodowcowi" znane z podobnych wystąpień i na tutejszym terenie pismo. Nie mogąc dać rady „Narodowcowi" w uczciwy sposób, pragnęło do swojej walki wykorzystać organizacje. Oczywiście działaczy, którzy nie chcieli się dać użyć za narzędzie, zwalczano także bezwzględnie.

Odpowiedział na to w następujący sposób „Narodowiec":

— „Jak zresztą wszędzie tak i na obczyźnie są ludzie, którzy pragnęliby wyzyskać różne towarzystwa, komitety i organizacje polskie dla **swoich celów** lub na swoją większą chwałę i korzyść. Są ludzie, którzy pragnęliby komitety różne, organizacje i towarzystwa zaprząc do swojego wozu. Dlatego apelujemy do wszystkich prawych Polaków, do wszystkich ludzi dobrej woli, którym przyszłość narodu polskiego leży na sercu, aby w tym kierunku starania nasze poparli i starali się wszędzie o **pracę bezstronną.**

Nasze organizacye, komitety i towarzystwa założone są dla **dobra narodu polskiego,** ale nie dla dobra jednostek, choćby te jednostki były nie wiedzieć kim.

Polska upadła dlatego, że ludzie chciwi władzy i wpływów nie podporządkowali się pod dobro ogółu. Za to nam dziś cierpieć trzeba i z tego nam uczyć się trzeba, **że nadewszystko czuwać należy nad bezstronnością pracy naszej"!**

* * *

Do tych słów sprzed 25-ciu lat nie potrzeba dodawać ani przecinka.—**Taka była zawsze linia postępowania „Narodowca" i taka pozostała do dziś!**

Zwalczaliśmy zawsze i zwalczać będziemy tych wszystkich, którzy organizacje społeczne chcieliby uczynić pod pórką dla swoich egoistycznych celów i zakrywania błędów.

Do wszystkich byłych wojskowych polskich

Odezwa Federacji P. Z. O. O. we Francji.

Zarząd Federacji P. Z. O. O. we Francji wzywa wszystkie Związki sfederowane do wzmożenia energicznej akcji w zbiórce na **Fundusz Obrony Narodowej Państwa.**

W chwili obecnej cały naród polski ofiarnością swoją wykazuje światu zjednoczenie duchowe z Armią Narodową i ofiarnie składa daninę na dozbrojenie Armii.

Wychodztwo Polskie we Francji w zbiórce bierze czynny udział. — My kombatanci, zorganizowani w Federacji P. Z. O. O. winniśmy w tej akcji zająć przodujące miejsce. Wszystkie Związki sfederowane niech prowadzą zbiórkę w gronie swojej organizacji, — by łącznie wszystkie pieniądze razem zostały przekazane do Federacji, która następnie całą sumę złoży na konto F. O. N. Wychodztwa w Banku P. K. O. Nie wskazanym jest, by każda grupa dokonywała przekazów bezpośrednio, gdyż w ten sposób zebrane kwoty zostaną rozproszone. W interesie więc zorganizowanego wychodztwa leży koncentrowanie wszystkich zebranych pieniędzy na jednym koncie, które Związek Polaków przekaże na ręce Naczelnego Wodza Marszałka Rydza Śmigłego z wyszczególnieniem sum złożonych przez poszczególne Związki.

Wierzymy, że członkowie Związków sfederowanych, którzy w każdej akcji społecznej stali zawsze na pierwszym miejscu, a szczególnie teraz, gdy Polska wymaga czujności i skoncentrowania wszystkich żywotnych sił Narodu, my kombatanci jako rezerwa Armii czynnej służyć będziemy przykładem innym. Żołnierz polski mając świadomość, że za nim stoi cały Naród nie tylko żyjący w kraju, ale i po za granicami Państwa Polskiego, mocniej i pewniej trzymać będzie broń, by nie dopuścić wrogom rzucania się na granice Rzeczypospolitej!

Przysłowie polskie mówi: „ten dwa razy daje kto odrazu daje" zatem wzywamy wszystkich do spełnienia żołnierskiego i obywatelskiego obowiązku, niech akcja ta będzie powszechną, niech wszystkie Koła Związków sfederowanych zwołają nadzwyczajne zebraniąa, na których przejrzewodnicza będzie wyłącznie zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej.

Niech żyje Armia Polska! Niech żyje Wódz Naczelny — Marszałek Śmigły-Rydz!

Zarząd Główny Federacji P.Z.O.O.
Roskosz Jan Kmiecik Kędzia Fr.
sekr. gen. skarbnik prezes

Rezolucja Zarządu Głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Francji.

Zarząd Federacji P.Z.O.O. we Francji na plenarnym zebraniu w dniu 1-go kwietnia br. w obliczu ostatnich wydarzeń jednomyślnie postanowił wysłać do Naczelnego Wodza Wojska Polskiego następującą rezolucję:

W poczuciu wielkiej doniosłości przeżywanych obecnie wydarzeń dziejowych, które wytworzyła międzynarodowa sytuacja polityczna — granice Rzeczypospolitej zdobyte ofiarnością i poświęceniem polaków i zroszone krwią naszych poległych bohaterów są zagrożone. — Naród cały w poczuciu obowiązku konsolidacji wszystkich żywotnych sił obrony Niepodległości Państwa Polskiego. — My, kombatanci- polscy zorganizowani we Francji w liczbie około 10.000 członków, świadomi swych obowiązków, zgłaszamy się wszyscy do dyspozycji Wodza Naczelnego, gotowi w każdej chwili złożyć mienie i życie w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Niech żyje Polska! Niech żyje Armia Narodowa!

Niech żyje Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz!

Zarząd Federacji P.Z.O.O.
we Francji.

ZŁOTE BIŻUTERYE
i wszelkie inne waluty, kupuje tylko w Banku, a pewnu będziecie, iż otrzymacie to po najkorzystniejszym kursie.
Po zakup złotych po najtańszej cenie, zwracajcie się, lub piszcie po pokątu — lub
BANQUE M. ROY
31, Rue de Lille, LENS (P. de C.)
Na życzenie wysyłka złotych do Polski.

CO PISAŁ *„Narodowiec" przed 25 laty?*

5 kwietnia 1914 r.

Ostmarkenferein znów atakuje. — Z okazji rocznicy urodzin Bismarka, hakatystyczny „ostmarkenferein" wydał odezwę, w której w czelny sposób napada na Polaków i wzywa Niemców, aby „bronili praw domu i zapewnili niem czyźnie przewagę przed zbrodniczymi zamachami". — Ponieważ w odezwie wspomina się także o zajściach moabickich „Narodowiec" przypomina, Niemcom, że Berlin jest położony na ziemi słowiańskiej a nie germańskiej.

Przeciw Wilhelmowi wystąpiła w sejmie bawarskim, partia katolicka w sprawie listu, jaki wystosował cesarz Wilhelm do księżniczki heskiej, obrażając w nim katolicyzm.

W sprawie „Strzelca". — Jedno z pism austriackich zamieściło utrzymany w przychylnym tonie artykuł o polskich drużynach strzelckich w Galicji. Artykuł ten rozgniewał berlińską „Staatsbuergerzeitung", która domaga się „koniecznej walki z tymi gniazdami dżumy wszechpolskiej".

29-letni biskup. — Ojciec św. mianował biskupem Cocyby ks. Correa, który liczy zaledwie 29 lat.

Krwawe walki w Petersburgu. — W walce policji ze strejkującymi poniosło śmierć 12 robotników. 200 osób aresztowano.

Odpowiedzi Redakcji.

Przesyłka renty inwalidzkiej do Polski.

R. A. Authou. — Rentę inwalidzką, przyznaną przez ubezpieczenia społeczne można także otrzymać w Polsce. Po przyjeździe do Polski należy zwrócić się do Zakładu Ubezpieczeń społecznych w Warszawie — ulica Czerniakowska. (999).

Karta siostry kończąca się 15-go maja.

Jan Kopala. — Jeśli karta siostry była ważną na trzy lata, powinna być odnowiona najpóźniej 14 maja. Jeśli karta ważna była na okres krótszy, odnowienie powinno nastąpić najpóźniej dnia 1 maja. Jeśli karta ważna była na trzy lata świadectwa pracy nie potrzeba zatwierdzać w departamentalnym biurze pośrednictwa pracy. Jeśli karta była ważna na okres krótszy, świadectwo pracy musi być zatwierdzone w departamentalnym biurze pracy i z tych względów siostra powinna rozpocząć starania o uzyskanie świadectwa pracy natychmiast, by można je przesłać do wspomnianego urzędu. W sprawie paszportu zwrócić się do Konsulatu.— (1000)

Sprowadzenie do krewnego z Polski.

Karolina Pr. Łęczyce. — Krewny może przyjechać do Francji tylko na kontrakt pracy, zatwierdzony przez departamentalne biuro pośrednictwa pracy, ministerstwo i konsulat. — (1003).

Wysyłka roweru do Polski.

W. M. — Wysłania roweru do Polski się nie polecą, gdyż odbiorca będzie musiał zapłacić dość wysokie cło. Zniżki celnej nie ulyska. Wolny od cła rower jest tylko wtedy, gdy wracają do kraju emigranci wiezie maszynę z sobą i ma odpowiednie zaświadczenie z konsulatu. — 1004).

Królikl białe.

A. K. — W sprawie rasowych królików zwrócić się do prezesa związku Hodowców Polskich: Monsieur Dytfeld, 3 Impasse Cayyenne — Bruay en Artois (P. de Calais). — (1005).

Karta identyczności dla żony, która kończy się 12 maja.

Wolicki W. — Gospodarz powinien żonie wystawić zaświadczenie pracy, które trzeba poriać do zatwierdzenia departamentalnemu biuru pośrednictwa pracy. Karty należy odnowić najpóźniej 28 kwietnia. — (1006).

Zwrot pieniędzy za kontrakt.

W. W. Rainville. — Gospodarz powinien zwrócić Panu pieniądze, które potrącił Panu w ciągu roku. Gdyby się sprzeciwiał oddać sprawę konsulatowi w Paryżu (31 rue Jean Goujon). — (1007).

Kupno banknotów złotowych.

J. C. Rai. — Banknoty złotowe po cenie ogłaszanej w „Narodowcu" sprzeda Panu każda instytucja, ogłaszająca się w „Narodowcu", że sprzedaje banknoty złotowe. — (1008

Nieszczęśliwy wypadek syna.

Czytelniczka z Bartyzel. — W wypadkach podobnych jak Pani, należy zawsze sprawę prowadzić przez adwokata. W każdym razie radzimy opisać wszystko konsulatowi, by wskazał Pani odpowiedniego obrońcę. — (1009).

Chleb dla Polaków.

J. O. Matles. — Zwrócić się do instytucji, która ogłasza gdzie Polak ma możliwość otwarcia handlu. Jeśli instytucji istotnie ma na celu polszczenie handlu i przemysłu w Polsce. Instytucja udzieli Panu listownie wszelkich informacji i wskaże bezinteresownie co czynić należy. Instytucja jest godną zaufania. — (1010).

Ile fotografii potrzeba do zmiany karty.

F. P. Quesnoy. — Do zmiany karty identyczności potrzeba pięć fotografii. Jeśli karta była ważna na trzy lata, zachowujemy pracy nie musi być zatwierdzone w departamentalnym biurze pracy. Wystarczy gdy podpis pracodawcy jest zalegalizowany w merostwie lub komisarjacie policji. Jeśli jednak karta była ważną na okres krótszy aniżeli trzy lata, świadectwo pracy od pracodawcy musi być zatwierdzone w departamentalnym biurze pośrednictwa pracy. Jeżeli pracodawca zwolnił Pana powinien był Pana wypłacić za niewykorzystany urlop. — (1011).

Sprawa paszportu z 1929 roku.

S. M. — Merostwo na żądanie paszportu od żony dlatego, że żona nie pracuje zarobkowo. Osoby niepracujące zarobkowo nie muszą okazywać ważnego paszportu przy odnawianiu kart. Paszport Pański powinien być odnowiony. W tym celu należy napisać do konsulatu w Paryżu (31 rue Jean Goujon). — (1012).

Wiadomosci miejscowe z różnych stron

Ostatnia podróż szofera taksówki w Lille.

Szofera zastrzelono w chwili gdy opuszczał wóz, aby ująć napastnika.

W związku z tajemniczym zastrzeleniem szofera taksówki z Lille, niejakiego Delahouse, o czym krótko donosiliśmy, otrzymujemy jeszcze następujące szczegóły:

Na przedmieściu miasta Lille, w Loos, na jednej z mało uczęszczanych ulic znaleziono późnym wieczorem leżącego na jezdni mężczyznę. Kilkanaście metrów dalej stał samochód, którego drzwi były otwarte. Motor samochodu chodził jeszcze. Mężczyznę podniesiono natychmiast i umieszczono w sąsiednim domu. Mimo zabiegów mężczyzna zmarł. Władze policyjne powiadomione o fakcie, przybyły natychmiast na miejsce i wszczęły dochodzenia. Stwierdzono, że chodzi o niejakiego Delahouse, szofera taksówki z Lille. Rana, jaka widniała na głowie nieboszczyka wykazywała, że szofer został zastrzelony. Nie ulegało zatem wątpliwości, że Delahouse padł ofiarą potwornego napadu bandyckiego.

Według dotychczasowych rezultatów śledztwa, do szofera taksówki, stojącego na ulicy Molinel w pobliżu dworca i wyczekującego na klienta, podszedł młody osobnik i zapytał, czy jego samochód jest marki Citroen. Otrzymawszy odpowiedź, osobnik oddalił się szybko. Kilkanaście minut później kolegzy szofera widzieli go jadącego w stronę Loos. W samochodzie, jak zeznają szoferzy taksówek znajdowało się kilka osób.

Jak przypuszczają, gdy samochód znalazł się w Loos na odludnej ulicy w miejscu słabiej oświetlonym, klient szofera taksówki nakazał zatrzymać wóz. Delahouse, z uwagi na późną porę i z uwagi na podejrzaną okolicę, nie usłuchał rozkazu, lecz postanowił zatrzymać się w pobliżu latarni. Wówczas prawdopodobnie napastnik wymierzył do szofera z rewolweru. Prerażony szofer postanowił zbiec. W tym celu zwolnił bieg samochodu i w pewnej chwili otworzył drzwi, by wyskoczyć z wozu. W tej samej chwili napastnik strzelił doń. Szofer wypadł na jezdnię. Samochód ujechał jeszcze kilka metrów, po czym zatrzymał się w pobliżu chodnika. Tu napastnik wysiadł. Nie miał on już odwagi podejść do ofiary, by ją obrabować, lecz zbiegł. Kilka minut później przejeżdżał automobilista, który znalazł ciało szofera na jezdni.

Na siedzeniu obok kierownicy samochodu, znaleziono mały bukiet fiołków. Fakt ten dowodziby, że napastnikowi towarzyszyła prawdopodobnie kobieta. Śledztwo w celu wykrycia sprawców napotyka na poważne trudności ze względu na to, że policja nie posiada rysopisów pasażerów ostatniego kursu szofera.

Podłe morderstwo wywołało w Lille wielkie wrażenie.

Odezwa Zw. Powstańców Wielkopolskich.

Powstańcy Wielkopolscy! zaledwie 20 lat, kiedyśmy się rzucili do walki o wolność i Niepodległość Ojczyzny i oswobodziliśmy prastarą ziemię od wiecznego wroga, dziś znów, ten sam wróg wyciąga swoją łapę, po tę samą ziemię.

Jak w powstaniu, poszliśmy bez żadnej pomocy obcej do boju, z wiarą w zwycięstwo tak samo pójdzie nasza armia do boju i zwycięży. A my starzy powstańcy i bojownicy o Niepodległość stajemy przy jej boku i czekamy na rozkazy Naczelnego Wodza.

Żadna ofiara nie jest dla nas za ciężka, za „Wolność i Niepodległość Ojczyzny". Pierwszą ofiarę złożyliśmy w Powstaniu i jako dokument 1.900 zabitych i 4.000 rannych Powstańców, świadczy o naszej ofiarności. Tak samo i dziś nie może brakować żadnego Powstańca przy wielkim apelu naczelnego wodza o złożenie chociaż małych ofiar na F. O. N.

Wzywam wszystkie związkowe Koła Powstańców Wielkopolskich na Francji o przeprowadzenie zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Uzbierane kwoty należy przekazać do skarbnika okręgowego, który razem odeśle do Federacji Z. O. O., celem wspólnego wysłania na ręce naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza w Warszawie.

Zbiórka ta powinna być przeprowadzona w jaknajkrótszym czasie.

„Za Wolność!"

Żak Ludwik, prezes Okręgu.

Poważny spadek bezrobocia w dep. Nord.

Półmiliardowy budżet.

Prefekt departamentu Nord p. Carles zwoła zwykłą sesję sejmiku departamentalnego na dzień 17 kwietnia w celu uchwalenia dodatkowych dekretów.

W swym sprawozdaniu dla sejmiku departamentalnego prefekt stwierdza poważny spadek bezrobocia. Liczba bezrobotnych na terenie departamentu wynosiła nieco mniej aniżeli 40.000 dnia 11 marca.

W dalszym ciągu sejmik departamentalny rozpatrzy budżet departamentu na rok 1939. Budżet ten jest bardzo wielki, gdyż przekracza pół miliarda franków. Jest to najwyższy budżet, jaki departament Nord posiadał. Nadwyżka dochodów nad wydatkami przekroczy w budżecie 3 miliony franków.

LENS i okolica

W poniedziałek, dnia 3-go kwietnia 1939 r., o godz. 17.05 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy syn, brat, kuzyn i wuj

Ś. P.

Franciszek Wojciechowski

przeżywszy lat 40, o czym donoszą w głębokim smutku pogrążone

Rodziny Wojciechowskich Grześkowiaków i Hybiaków

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek, dnia 6-go kwietnia br. o godz. 4-ej po południu z domu żałoby przy rue Guéret, nr. 40 w Noyelles sous Lens. (2006).

Górnik polski zatruł się gazami w kopalni Lens.

W głębi szybu 9 kompanii Lens górnik polski p. Jan Kubiak wszedł do pokładu, w którym znajdowała się chmura gazu trującego. Górnik zaczadzony stracił przytomność i upadł. Na szczęście wypadek spostrzeżono natychmiast i z narażeniem życia, towarzysze pośpieszyli nieszczęśliwemu z pomocą. P. Kubiaka wydobyto na świeże powietrze i natychmiast wywieziono. Górnika przewieziono do szpitala w Lens.

LENS.

— **(Na jezdni.)** — Dziewiętnastoletni górnik Franciszek Legrand, jadąc na rowerze został przewrócony przez samochód. Legrand doznał zranienia nogi. Rower uległ całkowitemu zniszczeniu.

LENS 12—14.

— **Tow. Najśw. Serca Jezusowego** podaje swym członkom do wiadomości, iż z powodu świąt wielkanocnych, zostaje odłożona kwartalnie zebranie na niedzielę, dnia 16 kwietnia które się odbędzie o zwykłej porze. Rewizorowie kasy pół godziny wcześniej.

LENS, szyb 4-ty.

— Kwartalne zebranie **Sekcji C. G. T.** odbędzie się dnia 19 kwietnia o godzinie 10-tej rano w lokalu p. Marchewki.

MEURCHIN.

— W niedzielę, dnia 9-go kwietnia urządza **Koło amatorskie im. Adama Mickiewicza** zabawę taneczną, połączoną z teatrem, wyrazami dzieci z deklamacjami oraz strzelaniem do tarczy w sali p. Kocura Grand Hue, Meurchin. Początek punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem. O liczny udział prosimy Rodaków z Meurchin, Wingles i okolicy.

BULLY les MINES.

— Zebranie **Tow. Hodowców Polskich „Jedność"** odbędzie się w drugie święto wielkanocne, dnia 16-go kwietnia r. b. w lokalu p. Pawlaka o godzinie 15-tej.

Apel Zw. Legionistów we Francji do swych członków.

Koledzy! Ojczyzna nasza dziś wzywa wszystkich obywateli do jednej myśli i jednego celu wobec wroga, który ma złe zamiary wobec naszej Ojczyzny-Polski. Wobec tego apeluję do Was, koledzy, ażeby nie brakło ani jednego z Was na liście Funduszu Obrony Narodowej. Prosę wszystkich uczestników walk o Niepodległość Polski, ażeby ani jednego nie brakło na liście składek. A specjalnie apeluję do kolegów Okręgu Paryż, żebyśmy wszyscy znaleźli się na jednej wspólnej liście jako Ci pierwsi Bojownicy o Niepodległość Ojczyzny. Upraszam Obywateli wysyłać składki pod adresem prezesa Związku Legionistów i Peowiaków: **Karol Pustelnik**, Emile Zola, Haillicourt (P. de C.).

Lista ofiarodawców będzie ogłoszona w prasie polskiej.

Cześć!

K. Pustelnik, prezes.

AVION.

— **Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych** wraz z **R. O. O.** urządzają zabawę taneczną w pierwsze święto Wielkanocy dnia 9-go kwietnia w sali p. Kocura Grand Hue, Meurchin. Początek punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem. O liczny udział prosimy Rodaków z Meurchin, Wingles i okolicy.

BULLY les MINES.

— Zebranie **Tow. Hodowców Polskich „Jedność"** odbędzie się w drugie święto wielkanocne, dnia 16-go kwietnia r. b. w lokalu p. Pawlaka o godzinie 15-tej.

Jeżeli cierpicie na płuca zajęcie z zaufaniem SYROPU BOIN.

Specjalnie wystudjowana formuła Syropu Boin na wyleczenie poważnych uszkodzeń płuc czyni z niego wybrane lekarstwo, które przynosi uzdrowienie wszystkim, którzy cierpią na chroniczny lub przestarzały bronchit, astmę, katar zapalenie płucne Syrop Boin, wyjątkowo energiczne lekarstwo, gdy płuca, dodaje tchu. Do nabycia we wszystkich aptekach. — W Grande Pharmacie Centrale, Oddział Polski, 36-38, Pl. Jean Jaures Lens, Place Pinard, Bld. Basly Lens lub Pharmacie Laboratoire Picot a Calais, Flakon: 17 frs.

BRUAY i okolica

BRUAY en ARTOIS.

— Zebranie kwartalne **K. K. T. U. R.** odbędzie się dnia 13-go kwietnia o godzinie 4 po południu u p. Kukielczyńskiego.

BRUAY-en-ARTOIS.

Młode małżeństwa!

Jeśli macie zamiar uzyskania pięknych zdjęć fotografii ślubnych, nie decydujcie się przed poprzednim obejrzeniem naszego okna wystawowego.

Charles CORBY rue de la République, — BRUAY —

NOWA WYSTAWA

Specjalna instalacja dla grup Weselnych i Rodzinnych. Ceny specjalne w okazji Świąt WIELKANOCNYCH.

BRUAY en ARTOIS.

— **Oddział Z. S.** organizuje strzelanie z wiatrówki. Przypomina się członkom i sympatykom, by brali udział w tym strzelaniu. Piękne nagrody są do zdobycia. Strzelanie rozpoczyna się od dnia 10 kwietnia. O liczny udział w strzelaniu prosi **Zarząd.**

BRUAY en ARTOIS.

— **Komitet Tow. Miejscowych** odbędzie nadzwyczajne zebranie dnia 10-go kwietnia to jest w drugie święto Wielkanocy o godzinie 11,30 rano w Barze Polskim. Zebranie powyższe zwołuje zarząd Komitetu Tow. M. w tym celu, aby wzorem innych kolonii zorganizować specjalną komisję, celem przeprowadzenia zbiórki na FON na terenie kolonii Bruay. Uprasza się o przybycie wszystkich zarządów Towarzystw należących do Komitetu.

NOEUX les MINES.

— **Tow. Gimn. „Sokół"** odbędzie zebranie w drugie święto wielkanocne dnia 19-go kwietnia o godzinie 14-tej w sali zebrań.

W niedzielę 16. 3. Tow. urządza swój 17-letnią rocznicę w sali p. Lisieckiego. Otwarcie kasy o godzinie 16-tej. Dalszy program będzie ogłoszony w sali.

MARLES les MINES.

— **Sekcja Polska CGT. i FEP.** podaje do wiadomości, iż z powodu świąt wielkanocnych, postanowiła zebranie odłożyć na miesiąc maj.

NOEUX les MINES.

— **Odział Z. S.** zawiadamia, że w niedzielę, dnia 9-go kwietnia ze względu na przypadające święto wielkanocne, zapowiedziana próba ostrego strzelania się nie odbędzie.

Równocześnie zawiadamiamy wszystkim członkom, którzy jeszcze nie zadeklarowali się na listę zbiórkową Funduszu Obrony Narodowej aby zechcieli jak najprędzej to uczynić. Lista zbiórkowa znajduje się u prezesa Oddziału Z. S.

W bież. roku Związek Strzelecki we Francji organizuje wielką wycieczkę w miesiącu lipcu do Polski z okazji igrzysk emigracyjnych.

Dla uczestników jest zapewniona wielopro-centowa zniżka.

DOUAI i okolica

DOUAI.

— **(Zły mąż i ojciec).** — Na skutek skargi sąsiadów policja miejska aresztowała niejakiego Marceau Pessa, bezrobotnego. Aresztowany znęcał się nad żoną i dziećmi w sposób okrutny. Zasiłek przeznaczony dla dzieci wydawał na pijatyki, skutkiem czego dzieci często cierpiały głód. Z tego powodu jedno z dzieci musiano już zabrać do szpitala.

DOUAI DENTAIRE
Mme Werts-Deloche
Chirurg - Dentysta
18-bis, Place d'Armes — DOUAI
Przyjęcia codziennie od godz. 8.30 do 12 i od 14—19. Zamknięte w sobotę po poł.
Konsultacje bezpłatne. —
Cena wyrwania zęba 10 fr. —
— Assurances Sociales. —

WAZIERS.

— **(Na motocyklu).** — Górnik polski Ludwik Drzuska, udał się motocyklem do Arras. Przejeżdżając przez St. Laurent Blangy, na ostrym zakręcie nie zdążył wyrównać kierownicy i wpadł na mur przydrożny. Drzuska doznał bardzo ciężkich obrażeń na całym ciele. Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Arras.

MONTIGNY EN OSTREVENT.

— **(Kradzież samochodu.)** — P. Piasecki wybrał się ostatnio do Denain samochodem. W pewnej chwili p. Piasecki pozostawił swój wóz na ulicy i wstąpił na piwo. Gdy kilka minut później wyszedł, stwierdził, że samochód skradziono. W toku śledztwa samochód odnaleziono w pobliżu Escaudain, ale w bardzo opłakanym stanie. Złodziej niewątpliwie wpadł na mur, lub na słup, przy czym uszkodził wóz bardzo poważnie.

Valenciennes i okolica

UWAGA!! środa 5 kwietnia otwarcie zakładu
Modern' Dentaire
P. Le BOUCHER.
CHIRURG DENTYSTA DFMP.
22, rue du Verger (róg rue St. Géry i Anciennne poste) **VALENCIENNES**
Wyrwanie bez bólu **5 fr.**
Cały aparat 250 fr. — korony, mostki itd.
Wszelkie prace gwarantowane 5 lat.
Leczymy również ubezpiecz. społeczne.
(158-29 ag.)

FRESNES SUR ESCAUT.

— **(Włamanie)** — Do biur miejscowej cegielni dokonano ostatniej nocy włamania. Łupem. włamywaczy padło 500 franków gotówki, którą właściciel zapomniał zabrać. Policja jest na tropie sprawców.

Pharmacie Centrale
naprzeciw teatru — **DENAIN**
— **Specjalności — przepisy lekarskie.** —
— **Aptekarz do usług klienteli.** —
(157-27 ag.)

DENAIN.

— **Tow. Polek im. Marii Konopnickiej** zawiadamia, iż kwartalne zebranie, które miało się odbyć dnia 9-go kwietnia, zostało odłożone na niedzielę, dnia 16-go kwietnia o godzinie 15-tej w sali zebrań u p. Kamińskiego, Place Gambetta. Rewizorowie kasy pół godziny wcześniej.

Po ładny KAPELUSZ zwracajcie się do
DAUVERCHAIN
wyspecjalizowanej firmy kapelusz.
34, rue Lazare-Bernard — DENAIN.
(157-20 ag.)

VIEUX Conde.

— **(Śmiertelne skutki).** — Jak donosiliśmy pod Senlis uległ katastrofie samochód, w którym znajdowało się grono nauczycielskie z Vieux Conde St. Amand i Raismes. Obecnie donoszą, że jedna z rannych nauczycielka Panna Bernadette Demarq zmarła na skutek odniesionych ran.

GUESNAIN.

— Zebranie kwartalne **C. G. T.** z powodu świąt wielkanocnych, odbędzie się dopiero 16 kwietnia o godzinie 10-tej rano w sali p. Łabęczkiego. Ważne sprawy.

ABSCON.

— Zebranie **Pododdziału Strzeleczyń** odbędzie się w czwartek, dnia 6-go kwietnia o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Mika. Ważne sprawy.

Na walnym zebraniu zostaj wybrany zarząd na rok 1939 w skład którego wchodzą:

Prezeska: Rakowska Helena. Sekretarka: Dreczka Anna. — Skarbniczka: Grzegorzewska Helena. — Rewizorki kasy: Tanaś Halina, Urbaniak Pulcia. Przymusiak Józefa.

Upraszamy rodziców o przysłanie swych córek na nasze zbiórki, które się odbywają czwartki o godz. 7 wiecz.

PARYŻ i okręg paryski

Polacy z Paryża na F. O. N.

Idąc za przykładem swych duszpasterzy, którzy ostatnio złożyli bardzo poważne — jak na ich skromne fundusze — ofiary na F.O.N., Stowarzyszenia katolickie okazały ze swej strony wyjątkową ofiarność i zapał dla tej najwięcej dla wszystkich sprawy.

Na zebraniu **Kat. Towarzystw Rob. Pol. „Jedność"** w Paryżu, dnia 2-go kwietnia br. na propozycję prezesa p. Wdowczyńskiego, po płomiennej przemowie księdza Rektora Misji prawdziwy entuzjazm ogarnął obecnych. Wszyscy spieszyli z ofiarami, z jaką kto mógł. Bio — i pięćdziesiąt — frankówki padały na stół ze wszystkich stron. Okląskiwali przyjęto oświadczenie ks. Rektora, że Ojczyzny nie można uważać za zebraka, któremu z litości daje się parę franków, albo też z łaski ostępuje się jednodniowy zarobek. Mimo ubóstwa obecnych — bo członkowie Towarzystwa „Jedność" to przeważnie robotnicy — ojcowie rodzin i pracownice domów — zebrano kilku miesięcznych zarazem się na stole **Zarządu 3.320 fr. (trzy tysiące trzysta dwadzieścia franków).** Wprost wzruszenie ogarniało człowieka ,gdy się widziało jak znaczne sumy składały na ten cel matki licznych rodzin, które z powodu tego wydatku będą musiały ograniczyć urządzenie świąt wielkanocnych, lub gdy biedna służąca składała od razu blisko połowę swych miesięcznych poborów, albo gdy bezrobotny wyciągnął ostatnie może 20 franków, by ze swej strony przyczynić się do wzmocnienia obronności Ojczyzny. Nikt nie chciał, żeby zapisywać jego nazwisko — bez rozgłosu, z czystej miłości Ojczyzny, dawał każdy co mógł.

„Dziś dajemy ofiarę pieniężną — mówili — jutro gdy zajdzie potrzeba, sami pójdziemy na front, do okopów". Z dużą ofiarnością od śpiewano na zakończenie tego patriotycznego zebrania „Rotę" Konopnickiej.

Walny Zjazd Podokręgu Zw. Strzeleckiego w Paryżu.

(K) W niedzielę, dnia 2 kwietnia br. odbył się drugi Walny Zjazd Podokręgu Paryża.

Zjazd był poprzedzony odprawą komendantów, komendantek i prezesów Oddziałów, która odbyła się w sali Domu Polskiego. W niedzielę, odbyło się w kościele polskim w Paryżu nabożeństwo na intencję Zjazdu. Nabożeństwo odprawił ks. Kopij-Bielawski, obrazy odbyły się w Bibliotece Polskiej.

Zjazd otworzył dr. p. Michał Zieliński prezes Podokręgu, witając przybyłego Attache Wojskowego Ambasady przy Ambasadzie R.P. p. płk. Fyde Wojciecha, p. mec. Siwiłło, przedstawiciela Konsulatu Gen. R.P. w Paryżu, ks. Kopij - Bielawskiego, reprezentującego Polską Misję Katolicką i ks. Rektora Cegielkę, przedstawicieli bratnich organizacyj. Jednocześnie z otwarciem Zjazdu odbyło się odsłonięcie honorów barwom państwowym i strzeleckim, po czym na sali odśpiewano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Po zagajeniu obecni delegaci i goście powstali z miejsc i minutą milczenia uczcili pamięć Pierwszego Komendanta Związku Strzeleckiego i Ig-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz poległych za sprawę Polski Strzelców.

Na prezwud powołano p. Moszczyńskiego, na sekretarzy pp. Szczepańskiego i Szymanowskiego, na asesorów pp. Rybaka, Krawczyka, Bałceryńskiego i Matura. Po ukonstytuowaniu się prezydium przewodniczący zjazdu odczytał depesze hołdownicze, które z okazji II-go Zjazdu Podokręgu Z. S. zostały wysłane do p. prof. Mościckiego Prezydenta R. P. Marszałka Śmigłego - Rydza, Ministra Spraw Zagranicznych p. Becka, ks. Kardynała Hlonda Prymasa Polski, p. Raczkiewicza Prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy, p. Juliusza Łukasiewicza Ambasadora R.P. w Paryżu, p. mec. Paschalskiego prezesa Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego w Polsce, p. płk. Tunguza Zawiślaka Komendanta Głównego Z. S. w Polsce.

Z obecnych przedstawicieli władz, instytucji, wygłosili przemówienia: p. płk. Fyda, p. mec. Siwiłło, p. inż. Regamey, ks. Kopij-Bielawski, p. Ćwiokowa ze Związku Z.P.O.K. p. Turski ze Z.H.P., i Zawiszacki Oficerów Rezerwy, po czym odczytano depesze i listy nadesłane z okazji Zjazdu.

Po tej części Zjazdu przystąpiono do obrad z całorocznej działalności. Sekretarz p. Mazur Władysław odczytał protokół z poprzedniego Walnego Zjazdu. Sprawozdania z działalności składali prezes p. dr. Zieliński, komendant Witold Jarmołowicz, wiceprezes p. Stefan Moszczyński, sekretarz p. Mazur Władysław, skarbnik p. Moszczyński. W imieniu komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie p. Smoliński, po czym nastąpiła dyskusja.

Zabierali głos pp. Balcerowiak i Matlanke. Na wniosek komisji Rewizyjnej obecni udzielili jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

O godz. 13-tej odbyła się przerwa obiadowa, po której p. red. Stefan Moszczyński wygłosił bardzo ciekawy referat p.t.: Wpływ ideologji strzeleckiej na życie organizacyjne Polaków we Francji. Drugi referat wygłosił Komendant Podokręgu Z.S. Paryż p. Witold Jarmołowicz, poruszając aktualny temat - o samowystarczalności organizacyjnej w Związku Strzeleckim.

Przed wyborami do Zarządu przystąpiono do stwierdzenia delegatów uprawnionych do głosowania.

Wynik wyborów nowego Zarządu jest następujący:

Prezes: p. Moszczyński Stefan, wiceprezesi pp. Moszyński Stefan i Urbaniec Józef, sekretarz p. Edmund Hetlesz, skarbnik p. Wróbel. Członek Zarządu p. Łoziński Jan. Referent organizacyjny p. Krawczyk Leonard. — Komisja rewizyjna pp. Nowaczykowa, Szymanowski, Matlanke. Zastępcy członków Kom. Rewizyjnej pp. Masłoń, Szubert. Sąd honorowy pp. Szczepański, Moszczyński, Lutza.

Na zakończenie należy podkreślić, iż w czasie przerwy w Zjeździe odbyła się zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej, która przyniosła 260 fr.

Walny Zjazd zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

Wysokie zwycięstwo dh. Gromady w Paryżu.

W sali Wagram w Paryżu, bokser polski ciężkiej wagi, członek Sokoła Lens, dh. Gromada pokonał wysoko na punkty Baumanna. Dh. Gromada dwukrotnie wysłał na deski swego przeciwnika, lecz za każdym razem gong uratował Baumanna przed k. o.

Poza tym dowiadujemy się, że dh. Gromada w nadchodzącą środę, stoczy walkę w Palais des Sports w Paryżu przeciw Fred Sam.

Życzymy dh. Gromadzie jak największych sukcesów.

Nie udało się!...

Paryż. — Paczka 5-ciu międzynarodowych „ptaszków", na której czele stał niejaki Józef Grimberg, stworzyła sobie fikcyjne przedsiębiorstwo kapitalizacyjne w centrum cite Hauteville.

Kapitał zakładowy miał wynosić 300.000 fr., jednak dotąd ani centimi nie włożono. Dzięki sprawności policji paryskiej, wczas udaremniono działalność spółki, której szkodliwość zapewnie już rychło byłaby wyszła na jaw.

Oprócz Grimberga powędrowali za kratki niejaki Grasso, urodzony w Mediolanie, Alex Markiewitz, urodzony w Niemczech, L. Schtakmann i niejaki Wiktor Palosky, urodzony w Buenos-Aires.

Piątka powyższa odpowie za oszustwo.

PARYŻ.

(K) — **(Otwarcie Biura Podróży „Lubin").** W niedzielę, dnia 2 kwietnia odbyło się otwarcie Sekretariatu Emigracyjnego Polskiego Biura Podróży „Lubin", znajdującego się naprzeciw konsulatu R.P. przy nr. 42, rue Jean Goujon. W uroczystości otwarcia nowej placówki polskiej w Paryżu wzięli udział poszczególni delegaci towarzystw polskich. Ks. Macior z ramienia Polskiej Misji Katolickiej dokonał poświęcenia lokalu, po czym w imieniu ks. Rektora Cegielki wygłosił przemówienie życzące Sekretariatowi Emigracyjnemu jaknajlepszego rozwoju dla dobra robotników polskich. Z poszczególnych delegatur przemawiali pp. Błażyński, Baranecki i inni. Z ramienia prasy p. Drewnowski i nasz przedstawiciel p. Krotkiewski. — Dyrektor Biura Podróży pan dyrektor Sekretariatu Emigracyjnego p. Pokoślawski Bronisław. Wszystkim mówcom podziękował za ich życzenia p. Henryk Cywiński, dyrektor Polskiego Biura Podróży „Lubin" w Paryżu który następnie zaprosił obecnych na lampkę wina.

Na uwagę zasługuje składany życzenia owocnej pracy nowopowstałemu Sekretariatowi, który w pełni zapowiedział dobrowolną pracę, którą p. Cywińskiego ma służyć dla uczciwej obsługi robotników polskich.

PARYŻ.

— **(Bal).** — Towarzystwo Robotników i Rzemieślników w Paryżu 32, rue Bafrol, mieszkańcy Voltaire podaje do wiadomości, że w Wielkanoc 9-go kwietnia urządza wielki bal całonocny na który zaprasza Polonię paryską i z okolicy. Bal będzie urozmaicony różnemi atrakcjami i zapowiada się wspaniale.

VILLERS SU. PAUL.

— **(Bal).** — Tow. Kult. Ośw. im. J. Piłsudskiego zawiadamia, iż urządza bal na sali Kuhlmana, dnia 9 bm. od godz. 20 do 2 w nocy. — Wstęp: panowie 5 fr., panie 3 fr. O liczne przybycie uprazsamy członków i gości.

Misje księdza polskiego z Troyes.

W Echemines i w Dierrey St. Pierre 12, 13 i 14 kwietnia **ksiądz** polski nie będzie, ponieważ ks. prob. francuski zachorował. O przyjeździe księdza polskiego do tych miejscowości zostanie podany nowy komunikat.

Moussey — Ksiądz polski przyjedzie do Moussey we czwartek 13 kwietnia i będzie spowiadał od 8 wieczorem, a w piątek 14 kwietnia o godz. 7 rano Msza św. z kazaniem polskim i Komunia święta.

Wszyscy Polacy z Moussey i okolic proszeni są o przybycie.

Valentigny — Ksiądz polski przyjedzie w niedzielę przewodnią 16 kwietnia i będzie spowiadał od 8 rano.

Wszystkie towarzystwa polskie z Valentigny proszone są o przygotowanie wszystkiego na przyjazd księdza. Rodacy proszeni są o liczne przybycie do kościoła.

Nabożeństwa polskie w okręgu paryskim.

Dammarie les Lys (S. et M.) — Nabożeństwo polskie — msza św. z kazaniem — odbędzie się w niedzielę **16-go kwietnia** br. o godz. **9-ej rano.**

9 kwietnia br. — Wielkanoc — nabożeństwa **nie będzie.**

Melun. — Nabożeństwo polskie — msza św. z kazaniem odbędzie się w niedzielę **16 kwietnia** br. o godz. **11.30 rano.**

Wielkanoc — 9 kwietnia — nabożeństwa **nie będzie.**

Uwaga Rodacy z okolicy Soissons!

W niedzielę, 9 kwietnia, Związek Strzeleckiego Soissons organizuje wielki bal na sali p. Świątka, Grand-Place. Strzelanie do tarczy o nagrody rozpocznie się o godz. 9.30. Bal rozpocznie się punktualnie o godz. 7 w. Zapraszą się wszystkich Rodaków z Soissons i okolicy. Przygrywać będzie doborowa orkiestra polska.

POISSY (S. et O.)

— **(Zabawa).** — Opieka Rodzicielska w Poissy urządza wielką zabawę całonocną z francuzko - polską w pierwsze święto Wielkanocne. Początek o godz. 9-ej wieczorem na pięknej sali p. Dumont, 94, Bld Devaux, w Poissy.

Wybór królowej balu; loteria fantowa i różne niespodzianki. Czysty dochód przeznacza się na szkółkę polską w Poissy.

Wstęp dla Panów: 6.50, dla Pań: 4.50 fr. Bezrobotni 2 fr. za okazaniem karty bezrobotnych.

Zapraszą się Rodaków z Poissy i okolicy.

PUTEAUX - SURESNES.

— **(Bal).** — Polska Sekcja C.G.T. i F.E.P. w Puteaux urządza wielki bal całonocny w niedzielę, dnia 9 kwietnia o godz. 20.30 na sali mieszatwa „Foyer Municipal" w Suresnes, 2 Boulev. de Versailles.

Zapraszamy całą kolonię polską z okolicy.

REIMS.

— **(Zabawa).** — Zarząd Towarzystwa Kult.-Ośw. im. J. Piłsudskiego w Reims zawiadamia, że wszystkich Rodaków z Reims i okolicy, iż organizuje wielki bal wielkanocny dnia 9-go kwietnia. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Bal odbędzie się w pięknej sali w kawiarni „Gui - Bar" przy rue du Temple, poza wielką halą handlową. Wiele niespodzianek; wybór królowej balu na rok 1939, loteria fantowa i wiele innych niespodzianek. Tą drogą zaprasza się wszystkich Rodaków i Rodaczki z Reims i okolicy.

WSCHODNIA FRANCJA

II-gi Walny Zjazd Polskiego Klubu Motocyklowego — Wschodniej Francji.

W niedzielę, dnia 26. marca 1939 r. odbył się „I-gi wielki Walny Zjazd Polskiego Klubu Motocyklowego Wschodniej Francji" w Nilvange (Moselle). Na zapowiedzianą niedzielę wszyscy motocykliści-Polacy przybywali swoje maszyny, aby stawić się jak karni i punktualni sportowcy na drugi zjazd swego umiłowanego klubu. Pomimo wstaje rano, zobaczywszy pochmurne niebo i od czasu do czasu padający deszcz i śnieg; zasumieli się oblicza naszych sportowców. Każdy myśli, a może popołudniu będzie pogoda, idąca jakimś przeczuciem. I tak się też stało. Nie była tu ustalona pogoda jak się patrzę, ale też nie chmurzyły się w ciągu całym czasie to i wiosna nie dopisuje, jak również nie ma także „pogody" w świecie, w Europie.

Dochodzi godzina druga. Z dołu z Knutange, Hayange, dochodzi turkot motorów, naszych motocyklistów, i pod górę smarują jak się zowie: po polsku. Wkrótce było, że każdy motocyklista-Polak zrzeszony w naszym Klubie wie, że godzina wyznaczona przez Zarząd Klubu obowiązuje każdego i na nią musi się punktualnie stawić. Jeżeli nie może przybyć, ze względu pracy czy reperacji motoru, to stara się z drugim motocyklistą przybyć na Zjazd. Godzina druga dziesięć minut, — a wszyscy motocykliści są na miejscu. Trzeba również dodać, że na ten Zjazd przybyli również motocykliści-Polacy, którzy nie wstąpić do naszego Klubu i jak widać, z ich wyglądu, będą solidni sportowcy.

Czekamy kwadrans, i po upływie tego p. Hiliński Bolesław zagaja II-gi Walny Zjazd PKM-u, witając członków i gości na swych błyszczących, stalowych rumakach. Po przeczytaniu porządku dziennego, odczytaniu ostatniego protokółu, sprawozdań członków Zarządu, omówieniu spraw Klubowych, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu na rok 1939. — Na przewodniczącego Walnego Zjazdu powołano jednogłośnie sympatyka naszego Klubu, starego działacza społecznego, p. Jankowskiego z Audun-le-Tiche (ten Pan z bróćką). — Po przepięknym przemówieniu p. Jankowskiego i Jego cennych myśli, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Po dyskusji wybrano jednogłośnie cały „stary" Zarząd, ze zmianą zastępców. Skład nowego Zarządu jest następujący:

Prezes: Biliński Bolesław, 173, Cite Petite Fin, Homecourt (M. et M.).

Vice-prez.: Sperling Władysław, 7, rue Republique, Audun-le-Tiche (Moselle).

Sekretarz: Preisner Eugeniusz, rue Verdun, Hayange (Moselle), zast.: Scigala Józef, Cite Moutiers (M. et M.).

Skarbnik: Wójcik Michał, 140, rue Commerce, Joeuf (M. et M.), zast.: Ferenc Józef, Cite Petite Fin, Homecourt (M. et M.)

Komunikat Komisji W. F. i Ob. Zw. Polaków w Metzu.

Ośrodki treningowe.

Komisja Wych. Fiz. i Ob. Związku Polaków w Metzu podaje do wiadomości zainteresowanym, że ćwiczenia sportowe odbywają się w następujących ośrodkach treningowych:

Homecourt. — W poniedziałek od godziny 16-tej na boisku Przygodzkiego, Cite Petite. Ośrodek obejmuje kolonie: Homecourt, Joeuf, Auboue, Moyeuvre, Roselange, Montois, St. Marie, St. Privat, Froidecouli, Valleroix, Giraumount i Briey.

Hagange. — W czwartki od godz. 15 na boisku fabrycznym dla panów, od godz. 17 d'a pań. Ośrodek obejmuje kolonie: Knutange, Nilvange, Algrange, Thionville, Boulange, Florange, Seremange, Hettange, Grande i Fontoy.

Hagondange. — W sobotę na boisku fabrycznym (w razie niepogody na sali fabrycznej) od godz. 16,30 dla panów i od godz. 18 dla pań. Ośrodki obejmują kolonie: Hagondange, Rombas, Talange, Amneville, Ternelle, Maizieres les Metz i Metz.

Ośrodki są przeznaczone dla wszystkich Polaków bez względu na przynależność organizacyjną. Treningi odbywają się pod kierunkiem instruktora W. F. p. Borowskiego. Treningi są przeznaczone dla zawodników i dla wszystkich, pragnących uprawiać sport. Program zajęć obejmuje wszelkie sporty biskowe.

Do ćwiczeń obowiązuje strój treningowy lub gimnastyczny.

GDZIE KUPISZ NAJTANIEJ oraz bilety do POLSKI? **ZŁOTE** Tylko w „BUREAUX ARTESIENS" Place J. Jaurès (naprz. merostwa) — — —

Polka na Wychodźtwie

Echa niedzielnego Zjazdu.

Delegatki Towarzystw Polek na XIII-tym Zjeździe Związku Towarzystw Kobiecych

jednomyślnie odparły ataki, godzące w dobro Związku. — Wybór dotychczasowego Zarządu — najlepszą odpowiedzią. — Chlubne zamierzenia na przyszłość. — „Chcemy zgody i jedności", mówi rezolucja

Z kół uczestników niedzielnego zjazdu Polek piszą nam:

Około 140 delegatek Towarzystw Polek z całej północnej Francji obradowało w ub. niedzielę w Douai, na Walnym Zjeździe swej organizacji centralnej. O Zjeździe tym krótko już donosiliśmy. Przybyli również goście, przedstawiciele władz i organizacyj. Zjazd, na którego intencję ks. prob. Ziółkowski w Notre-Dame odprawił nabożeństwo, zagaiła przewodnicząca p. **Konopczyńska** i zaintonowała pieśń „Boże coś Polskę", z uczuciem podjętą przez wszystkich zebranych. Zachowano potem 1 min. milczenie ku uczczeniu pamięci zmarłego Ojca św., Piusa XI. Po powitaniu gości i delegatek przewodnicząca wygłosiła piękne przemówienie, dziękując Kołom za dotychczasową ofiarną i pełną poświęcenia pracę, apelując o spełnianie zadań i obowiązków Polek z równą wytrwałością także w przyszłości oraz wzywając do zachowania zgody i jedności.

P. konsul gen. **Kawałkowski**, przemawiając także w im. ambasadora **Łukasiewicza**, podkreślił ważność chwili obecnej w życiu naszego narodu. Ciężkie przejścia, grożące Polsce, które skupiły naród cały w kraju, powinny również zjednoczyć Wychodźtwo, usuwając nieporozumienia i względy osobiste. Największym naszym skarbem jest młodzież. Tow. Polek powinny więc nadal otaczać ją baczną opieką, zwiększając jeszcze starania swoje na tym polu oraz współpracując z siłami fachowymi, którymi rozporządza harcerstwo. Po przemówieniu p. Konsula zebrani powstawszy spontanicznie zaśpiewali hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Gotowość sił fachowych harcerstwa do pomocy w pracy około młodzieży podniosła także p. **Turska**, delegatka Zw. Harcerstwa i Kom. Głównej z Paryża. P. **Szymanowski**, prezes Zw. Polaków we Francji, wyraził uznanie dla działalności Zw. Tow. Kob., która w ub. roku odznaczyła się przede wszystkim przeprowadzeniem z bardzo pomyślnym wynikiem kolonii letniej dla Polek i młodzieży. W im. Banku P.K.O. przemawiał p. **Boratyński**. Życzenia pisemne nadesłali: ks. Namysłowski, Centr. Zw. Tow. Kob. w Belgii, ks. dr. Cegielka, Światowy Zw. Polaków, Bank P.K.O., Opieka Polska nad Rod. na Obczyźnie w Poznaniu, oddział „Orbisu", Tow. Polek w Abbaye de Cendras, Tours, Okręg VI. Zw. Tow. Kob., p. Tańska.

Sekretarka p. **Kunkiewiczowa** przeczytała telegramy, które Zjazd wystosował do: p. prezydenta Mościckiego, marsz. Rydza-Śmigłego, Ministra Becka, ks. kard. Hlonda, ambasadora Łukasiewicza, do prezesa Św. Zw. Polaków, do p. Pilsudskiej, do Opieki Polskiej nad rodakami na Obczyźnie i do honorowego prezesa Zw. Polaków we Francji p. Rejera.

Następnie potem sprawozdania prezesek poszczególnych Okręgów oraz Zarządu. Wykazały one znaczny rozwój oraz iście mrówczą pracę, jaką w koloniach swoich spełniają Towarzystwa Polek. Z zestawienia ogólnego, przeczytanego przez p. **Kunkiewiczową** przytaczamy kilka imponujących liczb. Związek liczy obecnie 12,450 członkiń a więc 1,303 więcej, niż w roku ub., zorganizowanych w 99 Towarzystwach. Ponieważ nie wszystkie Koła wypełniły kwestionariusze, przyjąć należy, iż liczba członkiń przekracza 13 tys. Na zebrania uczęszczało przeciętnie 3,413 członkiń, odczytów wygłoszonych zostało 370, urządzono 308 przedstawień i występów dziecięcych z udziałem 2,194 dzieci. Wsparć udzieliły towarzystwa na sumę 33,197 fr. Dochód ogólny Towarzystw wynosił 251,070,05, rozchód 211,081,30, saldo 45,783,70.

Kasy pośmiertne Kół Polek wykazały w dochodzie 53,848,05 fr., w rozchodzie 24,992,25 fr. Członkinie Tow. Polek mają 10,374 dzieci w wieku szkolnym, z których 7,201 uczęszcza na lekcje polskie, a 2,621 na lekcje katechizmu w języku ojczystym. Związek zorganizował także kursy dla przodownic organizacyjnych, kursy wyższe z wykładów i pokazów dużo skorzystały. Część kursów odbyła się w kolonii letniej w Carteret. Zorganizowanie tej kolonii przez Związek Towarzystw Kobiecych, pierwszej tego rodzaju imprezy na Wychodźtwie, było w roku ub. jednym z najważniejszych przedsięwzięć Związku. Przez kolonię przeszło kilkaset osób dorosłych i dzieci. Wszyscy wypowiadają się o pobycie na kolonii bardzo pochlebnie, Polki bowiem czyniły wszystko, aby gościom pobyt uczynić jak najmilszym. Ożywiona dyskusja wywiązała się nad bilansem kasy związkowej, który poprzednio już rozdano delegatkom.

Zarząd chętnie udzielał wyjaśnień, popartych odczytaniem osobnego rozliczenia. Wtenczas dopiero ujawniło się, ile pracy, naprawdę pełnej poświęceń i bezinteresownej włożyły zacne na sze Polki w organizację i utrzymanie kolonii. Dotychczas bowiem skromnie milczały o osobistych swoich zasługach. To też **delegatki jednomyślnie wyraziły głębokie uznanie panioni, które pracowały w Carteret**. Bilans Związku w dochodzie wykazuje 23,283,15 fr., w rozchodzie 14,511,65 fr., saldo wynosi 8,771,50 fr. Zgodność ksiąg kasowych potwierdziły rewizorki, pp. **Graszkowa i Stasińska**, rozliczenia z Carteret także p. **Matuszakowa**. Na wniosek p. **Stasińskiej** udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium.

Referat wygłosiła p. **Lewulisowa**, instruktorka z Zw. Polaków, omawiając w sposób interesujący plan pracy w poszczególnych komórkach organizacyj kobiecych oraz ważne zadanie, jakie organizacje te mają do spełnienia, szczególnie w zakresie wychowania młodego pokolenia.

Dalszy punkt programu przewidywał wybór nowego zarządu. Na wniosek p. Konopczyńskiej, kierownictwo wyborów objęła p. **Musielakowa**, asesorkami były pp. prezeski okręgowe. Wynik wyborów był następujący:

Przewodnicząca: **Konopczyńska Katarzyna**, zast.: **Musielakowa Pelagia**. Sekretarka: **Kunkiewiczowa Zofia**, zast.: **Osmańska Leokadia**. — Skarbniczka: **Szymałkowa Konstancja**, zastępczyni: **Tuszyńska Wiktoria**. — Rewizorki kasy: **Hadasiewa z Barlin, Kedzierska z Bully, Kmiecikowa z Guesnain**.

P. Konopczyńska przedstawiła następnie plan pracy Związku na rok 1939 - 1940. Związek zamierza:

a) urządzić obozy wypoczynkowe dla członkiń i młodzieży.

b) zorganizować kursy prelegentek i inscenizacyj.

c) wydawać ulotki dla Polski.

b) urządzić zbiórkę na F.O.N. w Kołach Polek.

Poza tym oczywiście trwać będzie nadal działalność Kół Polek w zakresie nych statutem ważnych dziedzinach pracy kulturalno - narodowej, w której Koła starać się będą osiągać coraz to lepsze wyniki.

Zbiórkę na F. O. N. przeprowadzą wszystkie Koła Polek. Delegatki zebrane na zjeździe samorzutnie ofiarowały zbiórkę, która przyniosła fr 354.45. Do sumy tej, kasa Związku dołoży odpowiednią kwotę aby Związek ofiarował na F.O.N. 3.000 fr.

Sprawy obozów, wypoczynkowych, kursów i wycieczek do Polski delegatki pozostawiły do rozstrzygnięcia i załatwienia Zarządowi.

Z zadowoleniem przyjęły delegatki do wiadomości, że Biuro Podróży Ekspresspol zwróciło po 20 fr. uczestniczkom wycieczek w roku ub. jako różnicę ceny biletu. Nadwyżka znajdowała się w kasie Biura i Zarząd Związku oddawna już o zwrot jej się upominał, znacznie wcześniej nim ukazała się notatka w jednym z pism, która zacne działaczki związkowe narażała na liczne nieprzyjemności i posądzenia. W dalszej dyskusji nad sprawą wycieczek wyłoniła się również kwestia osławionych 60 tys. franków, jakie rzekomo Rada Porozumiewawcza miała pobrać za wycieczkę Polek w r. 1933. Sprawę tę wyjaśnił p. **Kalinowski**, tak dobitnie, że wszelkie już chyba więcej wypływać nie będzie. Owe 60 tys. mianowicie „Orbis' 'przeznaczył na administrację wycieczki, która znajdowała się poza biurem „Orbisu". Koszta administracyjne, opłata wiz itp. pochłonęły 45 tys. franków, resztę zaś 15.000 fr. Rada wysłała do Polski na kolonie letnie dla dzieci Polek. P. Kalinowski zaproponował nawet wysłanie komisji do „Orbisu", któraby zbadała prawdziwość powyższych twierdzeń. Wszystkich tych wyjaśnień delegatki słuchały pilnie, utwierdzając się w zaufaniu do Zarządu, którego nigdy nie utraciły pomimo ustawicznych ataków W. P., jakie wzmogły się zwłaszcza w ostatnich czasach.

Z pośród wniosków najgłośniejszym echem odbił się wniosek Okręgu V-go domagający się, aby Zarząd Związku publicznie ogłosił, iż podpisy swoje pod znanym dokumentem, przeciwstawiającym się robocie antypolskiej na Wychodźtwie, położył nie w imieniu Związku, lecz w imieniu własnym. Wniosek ten poparła gorąco p. red. Nawrocka, występując w imieniu „Wiarusa Polskiego", chociaż przedstawiciele prasy na Zjazd nie byli proszeni i chociaż nie była delegatką.

Poruszenie spraw tych wywołało odruch niezadowolenia delegatek, gdyż uważa się je za dawno załatwione. P. Konopczyńska zaznaczyła, iż zawsze podkreślała, że podpis swój dała jako, działaczka, kierując się przekonaniem, że działa słusznie. Uwypukli to dodatkowo ostatni komunikat Zw. Polaków. Ponownie Zarząd publicznie tego oświadczać nie będzie, a już absolutnie nie na żądanie pisma, które rzuciło na działaczki robotnicze krzywdzące je w wysokim stopniu zarzuty i podejrzenia. Na uwagę p. Nawrockiej, iż podpisy zbierane były w sposób rzekomo nieodpowiedni, padła trafna odpowiedź przypominająca, w jaki to podstępny sposób wysłannicy „W. P." zbierali w Kołach Polek podpisy pod gotowe oświadczenia przeciw Zarządowi Związku. W dyskusji tej głównie zabierały głos pp. Konopczyńska, Kunkiewiczowa i Adamska, zbijając zarzuty i wywody redaktorki „W. P." Delegatki zachowaniem swoim potwierdziły, iż **stoją całkowicie po stronie Zarządu** i nie życzyły sobie dalszej dyskusji na ten temat. Tym samym wyżej wspomniany wniosek został odrzucony.

Na tym porządek dzienny Zjazdu się wyczerpał. Na zakończenie obrad zaśpiewano Rotę.

Podczas Zjazdu uchwalona została piękna rezolucja, której treść zamieściliśmy w numerze wtorkowym. Mówi ona, że Polki nasze mają szczerą wolę i pełne są zapału do dalszej pracy na niwie narodowej, wśród zaprzyjaźnionego narodu francuskiego, z którym pragną zgodnie współżyć i pogłębiać wśród niego uczucia przyjaźni dla Polski. Polki pragną także dołożyć wszystkich sił, by przyczynić się do zachowania zgody i jedności pośród Wychodźtwa polskiego w Francji, tak bardzo potrzebnej aby praca organizacyjna wydawać mogła należyty plon. W chlubnych tych zamierzeniach naszym Polkom „Szczęść Boże".

Wielki wybór! — Korzystne okazje!

MASZYN do trykotowania
wszelkich modeli — Ręczne i używane, gwarancja 5 lat. — CENY NISKIE. Specjalne maszyny do wyrobu swetrów. — Maszyny do nawijania wełny (a bobiner). Warsztaty (metiers) Jacquard'owskie. — Kupno i sprzedaż oraz reperacja maszyn. Sprzedaż igieł i części zapasowych.
Nauka bezpłatna!
Mr. J. DEPOERCK
74, Bld. de la Liberté — LILLE (Nord)
Telefon 227.33.
Żądajcie katalogu N.
Firma godna zalecenia i zaufania.
Założona w 1897 roku.

Druga rocznica Okręgu III-go Związku Bractw Różańcowych.

W ub. niedzielę 2 b.m. zebrały się licznie Siostry Różańcowe z Okr. III. Związku Bractw w Barlin, aby wspólnie obchodzić drugą rocznicę istnienia Okręgu. O godz. 11.30 odprawiła Mszę za dziekan Szewczyk i p. Szypurowej, sekretarki Związku, która również odczytała wiersz o niewdzięcznych dzieciach.

Dalszą część programu wypełniły bardzo ładne występy poszczególnych Bractw. Bractwo z Bruay wystawiło obrazek sceniczny p.t. „Wynagrodzona wierność", Bractwo z Noux dwuaktówkę „W opiece Marii" z bardzo udanym występem prezeski p. **Sołygowej** w roli babci. Bractwo z Hersin odegrało sztuczkę „Maryjka", a Bractwo z Barlin „Serce Matki".

Wśród miłych gości były również zasłużone bardzo Siostry polskie, mianowicie S. **Helena Dekarska** z Hersin i S. **Stanisława Tarkowska** z Barlin. — Wspólna uroczystość Okręgu z pewnością pogłębi bardziej jeszcze łączność między Bractwami, które z zapałem stają w szeregu milionowych zastępów, wielbiących Królowę Niebios dla rozszerzenia Królestwa Bożego na ziemi.

H. K.

KOMUNIKATY

MARLES LES MINES.

Tow. Polek im. Dąbrówki podaje członkiniom do wiadomości, że zebranie nie odbędzie się w Wielki Czwartek, tylko tydzień później, to jest 13 kwietnia br. o godz. 3 po poł. w sali p. Lisa.

MONTIGNY en Gohelle.

Koło Polek im. król. Jadwigi urządza kwartalne zebranie w środę dnia 5 kwietnia o godz. 17 w Domu Polskim.

BARLIN.

Tow. Polek im. M. Rodziewiczówny odwołuje kwartalne zebranie z dnia 6 b.m. z powodu wielkiego czwartku a przesuwa na dzień 13 bm. o godz. 3.30 p. poł. w sali polskiej. Bardzo ważne sprawy. Zarząd składa wszystkim członkiniom i ich rodzinom z racji święta Wielkanocnego serdeczne życzenia smacznego jajka.

MACOU CONDE.

Tow. Polek im. Marii Konopnickiej podaje szanownej Polonii z Macou Conde do wiadomości, iż urządza pierwszą rocznicę w pierwsze święto Wielkanocy na sali p. Marciniaka. O godz. 11-ty nabożeństwo w kościele Macou, o godz. 3 do 4 przyjmowanie Towarzystw, o godz. 4 otwarcie uroczystości. Program dość urozmaicony. O liczny udział w uroczystości Polonii z Macou Conde **Zarząd.**

AVION.

Zebranie Koła Polek im. Emilii Plater odbędzie się w czwartek 6 kwietnia o godz. 4 popoł. w sali p. Wajstakowej.

Ets. **VARACHE** — Teintureries

Mistrze farbiarscy i specjaliści czyszczenia ubrań oraz repar. (stoppage), jedna z najpoważniejszych firm francuskich — posiadająca najnowocześniejsze urządzenia fabryczne do czyszczenia i farbowania wszelkich artykułów garderoby męskiej i damskiej

ofiarują Wam po sensacyjnej cenie:

wyczyścić i odświeżyć jeden z następujących artykułów:

Kostjum Damski (Tailleur) 2 sztuki. — Płaszcz bez podszewki — Zwykłą suknię — Ubranie męskie. — 2 sztuki. — Palto lekkie.

22 fr.

Farbow. na czarno lub kolor. po niskich cenach. **Wartością naszej pracy jest sumienne wykonanie.**

Adresy oddziałów:

LENS, 15, rue de la Gare. — **DOUAI**, 38, rue de Valenciennes. — **VALENCIENNES**, 90, rue de Famars. — **AVION**, Maison THERION (Nouveautés) Av. Anatole France. — **DENAIN**, Monsieur MICODEME, (Tailleur) Angle rues Trarieux et de Valenciennes. — **DECHY**, Maison JOYEN JACOB, Rte Nationale. — **ESCAUDAIN**, Maison GALY-LESUR, En face la Poste. — **FLINES LES RACHES**, CATRY, Rue du Cem. — **ESCAUDAIN**, GAUTHIER-ROSSI, 1, rue J. Jaures. — **RAISMES**, RENARD, 71, rue Henri Durre. — **LIBERCOURT**, MASCLET, près la Gare, Garguetelles. — **AUBY**, Mr. VALLIN, Tailleur, — près du Pont d'Auby.

Wieczór teatralny Koła Polek w Rouvroy.

W niedzielę 26 marca br. odbył się w Rouvroy wieczór teatralny zorganizowany przez miejscowe Tow. Polek, który się cieszył wielkim powodzeniem. Obszerna sala p. Woźniąka zapełniona była po same brzegi, że przeciśnąć się nie było można. Przybyli liczni inteligenci, księża i „polacy" tzn. prof. Bercki i dr. Sobczyński, którzy zabierali głos po Roszkiewiczowie. O godz. 6 ogłosiła prezeska p. Stasińska program, który się składał z występu dziewczynek z gaju Cecylian, odtańczenia „Dziewczynki z gaju" i aktowej sztuki ludowej „Na służbie". Pani Stasińska krótko opowiedziała treść tej sztuki dla niepiśmiennych. Po tym zaintonowała hymn narodowy, który odśpiewaliśmy z wielkim uczuciem. Po rozsunięciu się kurtyny, dziewczynki poubierane po krakowsku z piękne prażnianym zielonym gafilem w różnokolorowe wstążeczki, z wielkim słońcem na czubku, wpadły na sceę z tańcem i śpiewano: „Gałczek zielony, pięknie przystrojony" dalej, że ta zima ciężka była bo nam ziółka wymroziła itd. Występ się udał za co otrzymały zasłużone oklaski. Za chwilkę kurtyna ponownie się rozsunęła. Oczom naszym przedstawiła się izba karczemna we wsi Dzierzgowie, półki z towarem, waga, no i Kubuś zajęty czyszczeniem butów i ukłanianiem towaru. Sztuka od początku do końca nadzwyczaj interesująca i pouczająca wyjęta z życia ludności. Akcja szła raz wzruszenia miejscami do łez, to znowu pobudzała do śmiechu. Śpiewy nadzwyczaj były piękne i melodyjne. Nie brakło duetu, który odśpiewali Janek i Fewusia (rodzeństwo) w tęsknocie za chatką rodzinną, którą opuścić musieli i iść do miasta, a w marzeniach ją tylko widzieli. (W roli Janka, B. Stasiński w roli Fewusi L. Kędziorówna. Ta ostatnia tę nadającą się nadzwyczaj na wieczory teatralne po Kole, wybrała prezeska p. Stasińska, a odegrała Sekcja teatralna, która się utworzyła przy Kole Śpiewu. Amatorzy i amatorki grali swoje role od początku do końca po mistrzowsku. Jak prawdziwi artyści. (Zresztą są to przecie synowie i córki naszych zacnych Polek i ich mężowie). Nadmienić wypada, że ciasą była na sali jak by makiem posiał, chociaż bardzo wiele dzieci było. Po tym pozna się z jakiem zainteresowaniem wszyscy śledzili wypadki w poszczególnych aktach. Amatorami byli: w roli fabrykanta p. Napierała, Lucja jego córka — Zofia Geniem Tadeusz Kowalski, zastępca fabrykalskiego — p. Feliks Tyrka. Helena Górkowa wdowa — p. Ludwikowska. Janek jej syn. — B. Zwiastun Córka — L. Kędziorówna. Tomasz Gęba — p. Rybak. Marta jego żona — p. M. Ciebielska, ich syn Marcin — A. Walenczak. Wiesk — Fr. Jankowski. Jaśnie Pani — Teofila Bołtko. Andrzej Słoń — p. Ludwikowski, Marianna jego żona — M. Maliwowska, Antek ich syn — A. Malinowski. Córka Wiktoria — Ch. Urbaniakówna. Płacki karczmarz i kupiec — p. L. Nowakowski. Kubuś jego sługa — Fr. Orzechowski. Paulina służąca Witaskiego — p. Jadwiga Nowak.

Wszystkim amatorom i amatorkom należy się uznanie a Tow. Polek wdzięczność za zorganizowanie tego naprawdę pięknego wieczoru. Wszyscy opuszczaliśmy salę dosyć późno, coś około 11-tej ale z wielkim zadowoleniem i z postanowieniem, że do Polek w Rouvroy zawsze pójdziemy bo się opłaci. W przerwie od tańców i gra na mandolinie.

Z wielkiem zadowoleniem przyjęto wiadomość złożyli uczestnicy na sali 167.90 fr. na FON. **Obecny.**

LIEVIN 3.

Rodzina P. O. O. zwołuje miesięczne zebranie w czwartek 6 kwietnia o godz. 4 popołudniu w sali p. Iwanowskiego. — Sprawa roczniky.

CALONNE LIEVIN.

Koło Polek im. Król. Jadwigi zwołuje zebranie kwartalne w czwartek 6 kwietnia o godz. 4 popoł. w lokalu p. Hochmanna. Uprasza się rewizorki kasy o przybycie pół godz. wcześniej.

MAZINGARBE. (STARY OGNIST)

Tow. Polek im. Marii Skłodowskiej zwołuje podaje do wiadomości, iż zebranie kwartalne odbędzie się w czwartek 6 kwietnia o godzinie 16 w sali p. Bajona.

Rewizorki kasy pół godz. wcześniej.

Zarazem podaje się do wiadomości, iż Tow. Polek obchodzi dnia 16 kwietnia swą 3-cią rocznicę w sali p. Bajona.

Rano Msza św. na intencję Koła. Popołudniu od godz. 18 — 19 przyjmowanie towarzystw. — O godz. 19 otwarcie uroczystości. Program godzinny. Odegranie sztuki teatralnej p. t.: „Zemsta od Boga". Odegranie sztuki teatralnej przez dzieci „Wesele bez ślubu". — Dalszy program będzie ogłoszony na sali.

SESSEVALLE.

Na walnym zebraniu **K. Obr. Ojczyzny** został obrany nowy zarząd w składzie następującym:

Prezeska: Banachowa Maria Sessevalle Somain Alle S. nr.... zast.: Kwoka Karolina; — sekr.: Zybałowa Antonina Sessevalle - Somain Alle 7 nr. 99; zast.: Matuszkowiak Janina; — skarbniczka: Drobniakowa Maria; zast.: Zybałowa Władysława.

Zebrania odbywać się będą co trzeci czwartek w miesiącu o godz. 4.30 popoł. w świetlicy Allee nr. 31.

Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezeski lub sekretarki.

AKUSZERKA POLSKA w LENS

która zastępowała akuszerkę francuską na szybie 4-ym, mieszka obecnie przy ulicy **Arthur Fauqueur, nr. 24 w LENS.** Jest to pierwsza ulica na lewo za dworcem mostami „Césarine", które znajdują się przy końcu Boulevard Basly. (1979)

Komunikat Podokręgu II. Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny.

Podokręg II. Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny obrał na rok 1939 nowy zarząd, w skład którego wchodzą:

Kierowniczka: Piechowiak Pelagia Sallaumines rue de Lens 8, zast.: Sowińska ; — sekr.: Naumann T. Lievin 3, rue Thiers 35.

Spis adresów prezesiów Kół należących do Podokręgu II. Rodzin P. O. O.

Koło Rouvroy: — Witkowska A. Boulevard, 45 Rue nr. 3 Rouvroy;

Koło Noyelles sous Lens: — Piechowiak F., rue de Lens nr. 6 Sallaumines.

Koło Sallaumines: — Kajczyk M. ruej Tourcoing 26, Sallaumines.

Koło Merlicourt — Koteska K.4 rue, nr. 25 Mericourt s. Lens;

Koło Lens: — Sowińska rue Gallile nr. 10 Fosse 11 Lens.

Koło Avion: — Zimna G., rue Lyautey 40 (Cartrie) Avion.

Koło Bully les Mines: — Junak M. Corona d'Aix 50, Bully les Mines.

Koło Harnes: — Dziemchowicz J. rue Andrenapol 25, Harnes.

Koło Lievin: — Lipke M., rue Cuvier 35, Lievin 3.

Koło Auchy les Mines: — Kokornak J. Corona 268 Auchy les Mines.

Cześć Ojczyźnie.

Kwasówka

Gotować i funt kapusty i 1 i pół litra wody. Zamiast kapusty można wziąć pół i. kwasu dodając do niego tyle wody, ile ma ilość wody. Dorzucić jarzyny jak: do rosołu, 2 dk. suszonych grzybków i ćwierć f. wędzonki. Po gotowaniu przelać przez durszlak, zaprawić pół filiżanki śmietany, w której rozbito 2 jajki mąki, dorzucić posiekane dobre grzybki. Do kwaśówki podać ziemniaki, okraszone topioną słoniną, lub kluseczki kładzione zrobione na grzybowym smaku, przyrządzonym na 1 dk. grzybów. Na zaprawę można ciasto z dodatkiem 1 jajka (białko ubić), dodać do ciasta grzyby posiekane.

Wielkanocne pisanki własnej roboty.

Wskazówki praktyczne.

Zwyczaj kraszenia jaj na Wielkanoc jest w Polsce bardzo stary. Trwa od wielu stuleci. W ostatnich czasach zaczyna nieco zanikać. Po miastach zwłaszcza chętniej ludzie kupują ozdobne, fabryczne jajka z tektury, czekolady lub cukru zamiast własnoręcznie przygotować tradycyjne, a tak mile sercu polskiemu — pisanki.

Przystojenia święconego pisankami własnej roboty nie jest taki trudne. Podajemy tutaj kilka wskazówek, a każdy może sobie wybrać te, jakie mu będą najbardziej odpowiadały.

Rodzajów pisanek jest w Polsce kilka. Najpospolitsze są pisanki jednobarwne. Dość rozpowszechnione są też pisanki „pstrzone", czyli nakrapiane. Robi się je w ten sposób, że jaja, po uprzednim ugotowaniu na twardo, opryskujemy silnym roztworem farby.

Ładne niekiedy są t. zw. „mazanki", znane od dawnych czasów na ziemiach Polski. Jaja czysto umyte obwija się kolorowymi gałgankami lub papierkami i w ten sposób gotuje się. Farba z gałganków czy papierków odbija się w niewłaściwe plamy na skorupce.

Ciekawy jest sposób następujący: grubą lnianą nitkę przeciągamy skórką od słoniny lub woskiem i nitką tą obwijamy czysto umyte jajko w różnych kierunkach. Tak przysposobione jajo wkładamy do farby i gotujemy. Pod nitką skorupka pozostaje biała.

Bardzo piękne — o ile kto potrafi je zrobić — są „pisanki-skrobanki" lub „rysowanki". Jajko ugotowane w farbie, zwykle ciemnej, ozdabiamy rysunkiem wyskrobanym na skorupce zwykłym nożykiem.

Niekiedy jajka wielkanocne przygotowują tak, że poprostu oklejają je różnokolorowymi papierkami, obwijają mi kolorowymi, zasuszonymi kwiatami itp. Oczywiście i takie jajko może być ładne, jednak raczej pasuje na choinkę na Boże Narodzenie, niż na Wielkanoc.

A teraz przystąpimy do opisu roboty prawdziwych pisanek.

Jajka wybieramy równe. Mogą być nie tylko kurze, ale i innych ptaków domowych. W Polsce czasem dziewucha wyprosi od matki jajo gęsie i piękną z niego robi pisankę.

Jaj na pisanki nie trzeba myć, tylko je dobrze wytrzeć ścierką. Deseniu na pisankach muszą być wykonane woskiem. W tym celu używamy t.zw. pisaków fabrycznych. Przyrząd ten składa się z lejka, umocowanego na rączce i zakończonego cienlutką rureczką. W lejek ten wkładamy grudkę czystego pszczelnego wosku, który rozgrzewamy nad ogniem. Ujmujemy jajko w dwa palce i tym gorącym woskiem przez rureczkę z lejka polewamy je w dowolny deseń. Jeśli nie można dostać pisaka fabrycznego, możemy użyć zwykłego pióra ze stalówką, a nawet szpilki. Widziałem śliczne pisanki pisane poprostu skuwką od sznurowadła, maczaną w gorącym wosku.

Gdy deseń na jajku gotowy, wrzucamy je do roztworu farby, ale niezbyt gorącego. Gdy się pisanka zafarbuje, postępujemy jajko jak zwykle. Wosk odpadnie, miejsca pod woskiem pozostaną białe. Można robić pisanki wielobarwne, ale trzeba pamiętać, że farbujemy w kolorach coraz ciemniejszych i zawsze kładziemy pisanki do niegorącej farby, a dopiero po zakończeniu roboty gotujemy jajka. Gotowe pisanki smaruje się skórką od słoniny, żeby były błyszczące.

Zwracamy uwagę, że do farbowania pisanek trzeba używać farb t. zw. jadalnych, takich, jakie używamy cukiernicy. Jeżeli kto umie i może niech sam przygotowuje sobie farby roślinne. W Polsce gospodynie na wsiach farbują pisanki na żółty kolor — w wywarze kory z jabłoni, na zielony — w młodych listkach żyta, w barwinku, widłaku lub suszonych fiołkach, na różowo — w buraku ćwikłowym lub w cebuli, na fioletowo — w suszonych liściach malwy czarnej lub w jagodach bzu czarnego, na czarno — w korze dębowej lub olszowej.

Hanna Koryzna.

ROLNIK · HODOWCA · OGRODNIK

O hodowli drobnego inwentarza

Pod nazwą drobnego inwentarza rozumiemy drób: gołębie, króliki, kozy i zwierzęta futerkowe.

Zostało stwierdzone, że dotychczas hodowla drobnych rasowych zwierząt z wyjątkiem zwierząt futerkowych, rozwija się najsilniej w okręgach przemysłowych. We wszystkich państwach kulturalnych hodowcy rasowych zwierząt są po większej części zorganizowani w specjalnych związkach. U nas w Polsce również istnieją podobne organizacje, których centralną władzą jest Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu w Polsce — Warszawa, Kopernika 30, pokój 26. Instytucja ta wydaje organ prasowy o wszystkich dziedzinach hodowli drobnego inwentarza w postaci dwutygodnika pod tyt. „Drób Polski".

Najwięcej stowarzyszeń hodowlanych w Polsce powstało w najbardziej uprzemysłowionym ośrodku, to jest na Śląsku. — Istnieje tutaj najsilniejszy związek hodowców pod nazwą „Stowarzyszenie Śląskich Hodowców Drobnego Inwentarza" z siedzibą w Katowicach, ul. Reymonta 14. Stowarzyszeniu temu podlegają Koła miejscowe na całym Śląsku.

Organizacje takie mają duże znaczenie dla miłośników i amatorów oraz hodowców. Jeżeli ktoś z hodowców lub miłośników rasowego drobnego inwentarza zechce sobie nabyć materiał zarodowy, uczyni lepiej, jeżeli zwróci się pod adresem wyżej wymienionych stowarzyszeń. Wówczas otrzyma na pewno adresy hodowców, posiadających poszukiwane rasy.

Dla postępowego hodowcy czas zakupu dobrego materiału hodowlanego przypada na jesień i zimę, ponieważ hodowcy przezimowują do wiosny jedynie materiał potrzebny do rozpłodu na własny użytek, jeżeli zaś z wiosną coś sprzedają, są to najczęściej sztuki wybrakowane.

W hodowli drobiu wiosna jest okresem podczas którego można z łatwością przez nabycie jaj wylęgowych, zaprowadzić u siebie drób rasowy, zarówno amatorski jak i użytkowy.

Dla praktycznego hodowcy należy w głównej mierze brać pod uwagę rasy użytkowe, do których zaliczamy: Włoszki kuropatwiane, Leghorny, Karmazyny, Zielononóżki, Wyandotty białe itd. W ostatnich czasach wysunęły się na czoło nowe pożyteczne i odporne rasy — Susekcy i Welsumy hodowane coraz liczniej na Śląsku.

Susekcy są rasą angielską ogólno użytkową t. zn. nieśno-mięsną, dającą najlepszy bity drób eksportowy o białej skórze i jasnych cielistych nogach.

Welsumy są z pochodzenia rasą holenderską, znoszącą bardzo poszukiwane jaja w brunatnej mocnej skorupce, o ciężarze jakim nie może poszczycić się żadna inna rasa. Obie wymienione rasy nadają się doskonale dla rolnika, drobnego hodowcy jak również dla większych gospodarstw folwarcznych. Wybieraję one na skutek swych zalet dotychczas forsowane rasy kur.

Spośród królików wybrano na zasadzie doświadczeń zagranicznych i krajowych w roku ubiegłym na ogólnej konferencji czynników miarodajnych w Katowicach, jako rasy użytkowe:

1. Angory — rasa czesankowa (na wełnę).
2. Barany francuskie, szare i białe, rasa futerkowo - mięsna.
3. Francuskie srebrzyste, rasa futerkowo - mięsna.
4. Szynszyle duże, rasa futerkowo - mięsna.
5. Wiedeńskie białe oraz niebieskie, rasa futerkowo - mięsna.
6. Duże białe polskie (olbrzymy białe) rasa futerkowo - mięsna.

Spośród gołębi na uwagę zasługują przedstawiciele ras użytkowych jak: rysie polskie, kaliny polskie, olbrzymy polskie, strasery oraz skowronki koburskie.

Obecny kierunek hodowli kóz ma na celu uszlachetnienie, wyrównanie i zwiększenie mleczności śląskiej białej kozy bezrożnej, odznaczającej się wielką wytrzymałością, dobrym wyzyskiwaniem paszy i miłym spokojnym usposobieniem.

Spośród zwierząt futerkowych to szopy, norki, nutrie i lisy srebrzyste. Na uwagę zasługują specjalnie te ostatnie, gdyż płodność ich i rentowność hodowli, nie podlegają żadnym kwestiom. Pamiętać jednak należy o tym, że warunki ich hodowli istnieją tylko tam, gdzie przez cały rok jest możność zdobycia taniego, świeżego mięsa, stanowiącego główne pożywienie tych zwierząt. **St. Wiekliński.**
(„Polonia".)

Gubienie piór przez kury.

Gubienie pierza u kur może być spowodowane różnoraką przyczyną. Bardzo często powodem tego jest robactwo, które przeważnie siedzi w pierzu na brzuchu ptaka, gnębi go okrutnie i staje się powodem wypadania pierza. Jeśli gubienie pir staje się widoczne u kilku kur odrazu, wówczas pewne jest, że przyczyną tego jest robactwo.

Dalszym powodem utraty pierza, może być brud, panujący w kurniku. Niechlujne gniazda wpływają ujemnie na opierzenie kury, powodują wypadanie pierza i zapalne wysypki na skórze ptaka. Nieusunięte z jaj potłuczone jaja, działają również szkodliwie na pierze kur. Jednakże i długotrwałe rozwolnienie działa podobnie. Częstą przyczyną nagich miejsc na brzuchu kurzym jest zbytnia tłustość, rzadziej zaś puchlina wodna brzucha. Chore na puchlinę wodną brzucha kury nie niosą oczywiście jaj, tak samo zbyt tłuste kury, ale mięso ich jest zdatne do użycia.

Nie należy więc dopuszczać do żadnych chorób u kur, podawać im w odpowiednich porach odpowiednie pożywienie, oraz dbać przede wszystkim o jak najdalej idącą czystość. Czystość i dostarczanie potrzebnego ptakom ruchu — są to dwa ważne czynniki przy hodowli kur.

Niezwykły rekord krowy angielskiej.

Londyn. — Piękna rasowa krowa „Cherry", należąca do fermerów Wort i Way w Amesbury, odniosła nowy rekord pod względem wydajności mleka.

Krowa ta, po ostatnim ocieleniu się w dniu 3. kwietnia ub. r., w ciągu 326 dni dostarczyła 18.923 litrów mleka, bijąc w ten sposób dotychczasowy rekord angielski co do produkcji mleka.

Dzielna ta krowa daje codziennie 55 litrów mleka i niebawem pobije, zapewne światowy rekord co do wydajności mlecznej, który ostatnio zdobyła pewna krowa rasy fryzyjskiej w Ameryce, wyprodukowawszy w ciągu 365 dni 19.303 litry mleka. Dodajmy, że „Cherry" ma za sobą już trzy rekordy światowe i właściciele jej spodziewają się, że ich krowa osiągnie teraz rekord światowy wszystkich kategorii, dostarczając przeszło 20.000 litrów mleka rocznie. (—.—)

Drukarnia „NARODOWCA" drukuje statuty, legitymacje i t. p. dla Towarzystw bardzo szybko i tanio.

Polskie winnice w X-tym wieku.

Było ich wiele szczególnie w okolicach Poznania.

Niezwykle ciekawe wiadomości o dziejach ogrodnictwa w Polsce podaje prof. dr. Moldenhawer w artykule — „Ślady kultury ogrodniczej w Polsce sprzed 1000 lat", opracowanym na podstawie wykopalisk na Ostrówie Tumskim w Poznaniu.

W artykule tym pisze prof. Moldenhawer o nasionach winogron: „W wykopaliskach na Ostrowie Tumskim w Poznaniu znalazłem 5 nasion winogron zupełnie dobrze zachowanych. Porównując je z nasionami winogron obecnie uprawianych ustaliłem z całą pewnością, że należy je zaliczyć do gatunku Vitis vinifera sativa de Candolle ze względu na ich charakterystyczne cechy.

Szlachetne lozy winne mogły być do Polski sprowadzane w X. stuleciu przez monarchów i magnatów. W każdym razie wiadomo, że w jakie sto kilkadziesiąt lat później były już w Polsce winnice, wydające wina surowe. W pismach dawnych kronikarzy znajdujemy także często wzmianki o winnicach w naszym kraju.

Według zapisków w archiwach wielkopolskich (E. Raczyński — Wspomnienia Wielkopolski, Poznań, 1842) przodkowie nasi w pierwszych wiekach istnienia Polski już winnice uprawiali. W r. 1131 papież Inocenty V. w bulli, w której wyszczególnia majątek arcybiskupów i katedry gnieźnieńskiej, wspomina o winnicach do nich należących. W kilkadziesiąt lat później musiały być znaczne winnice pod Poznaniem, kiedy w przywileju tego miasta książęta wielkopolscy Bolesław i Przemysław ustąpili miastu dwie wsi przez samych winniarzy zamieszkane, z wyraźnym zastrzeżeniem dla siebie samych winnic".

Fakt znalezienia nasion winogron w polskich wykopaliskach z X. wieku, jest ciekawy. Świadczy bowiem, że wówczas na ziemiach Polski musiały istnieć winnice, które służyły dla produkcji wina czystego na potrzeby dworu wielokoksiążęcego, a może nawet na potrzeby masziar, bowiem sprowadzane wina z południowej Europy przez stawiało wtedy wiele trudności.

Z walnego Zjazdu Kolegium sędziowskiego Związku Polskich Tow. Hodowlanych.

Dnia 19 marca 1939 roku w Hotelu Polskim w Lens odbył się roczny walny zjazd kolegium sędziowskiego przy Zw. P.T.G.H. we Francji. Obecnych na zjeździe było 21 sędziów i asystentów. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Związku kol. Dytfeld. Porządek obrad składał się z 8-miu punktów i porządek ten z małą poprawką przyjęto.

Po uregulowaniu opłat, ustalonych na pierwszym zjeździe i wydaniu legitymacji, przystąpiono do wyboru nowego zarządu na rok 1939, w skład którego wchodzą:

Przewodniczący kolegium, Wcześniak Antoni, 45, rue Racine Barlin, zastępca Wojdowski, sekretarz Kamionowski Stefan, 11, rue Impasse Cayenne Bruay en Artois, zastępca Idczak Jan.

W dalszym ciągu, według porządku obrad, przystąpiono do spraw bardzo ważnych i pożytecznych. Mianowicie **króle olbrzymy wszelkich odmian zostały podzielone na 3 kategorie**, to jest: I kategoria młode do 6 miesięcy; II kategoria od 6 miesięcy do 1 roku; III kategoria od 1 roku i wzwyż.

Naturalnie nie będą powyższe postanowienia obowiązywać tego Towarzystwa, które przed oceną sobie to zastrzeże. Kolegium kieruje się myślą, że młody okaz ma wszelkie zalety doskonałej rasy z tą tylko różnicą, że wielkość i waga nie dociąga a wzorzec tego nie uwzględnia.

Drugim ważnym postanowieniem to walka z **niemoralnymi fortelami**, do jakich się uciekają zresztą nieliczni hodowcy aby zdobyć nagrodę. Wobec „fachowców" za usuwanie, względnie maskowanie błędów u wystawionych okazów będzie stosowana surowa kara. Postanowienie Kolegium brzmi: „Kto usunie, względnie zamaskuje błąd u wystawionego stwora, a który to błąd zostanie przez sędziego przy ocenie wykryty, zostanie mu nie tylko ten okaz, ale i wszystkie inne okazy z wystawy spod oceny wykluczone".

Kolegium postanowienie swoje wymotywuje dobrem ogółu hodowców. A więc uwaga szanowni hodowcy! postanowienie Kolegium z otwartym sercem przyjmujcie i sami według sił waszych dopomóżcie, aby tych nielicznych „majstrów" odzwyczaić od strzyżenia, malowania, pudrowania it.p. metod, stosowanych na stworach, a mających być na polaz publiczny wystawionych.

W dalszym ciągu obrad postanowiono, że **„każda wystawa wystawiona z młodymi otrzymuje 2 punkty więcej**, to jest jeżeli otrzyma 2-gą nagrodę to dołoży się jej 2 punkty i przejdzie na pierwszą nagrodę. Pocieszającym jest to szczególnie dla tych, którzy są amatorami wystawiania samic z młodymi.

W dalszym ciągu obradowano nad **rozszerzeniem wiedzy o hodowli.** W tym celu urządzono, że każdy okręg będzie urządzał co kwartał **wykłady i naukę praktyczną.** Kol. Kaczmarski przyrzekł, że będzie udzielał za pomocą pracy wykładów dla miłośników gołębi, aby stworzyć w tym dziale **siły fachowe**, ponieważ w tym właśnie dziale tylko jednego sędziego mamy.

Kol. Kaczmarski dobrze się zasłuży dla Zw. i wszystkich hodowców, jeżeli na jesień swój korpus gołębiarski, choćby o kilka sił do swojej pomocy powiększy.

Następnie rozpatrywano **regulamin sędziowski.** Jak wiadomo, kolegium sędziowskie i każdy sędzia jest obowiązany przestrzegać regulaminu wydany przez Centralny Komitet hodowli drobiu w Polsce. Jednakowoż są w tym regulaminie punkty, które na terenie francuskim do potrzeb naszych muszą być dostosowane. Do powyższego kolegium wybrano komisje w osobach: Nowak Leon, Kaczmarski, Wcześniak i Szewczyk, którzy to osobom powierzono potrzebne linki uzupełnić.

W dalszym ciągu obradowano nad sprawą przyjęcia do Kolegium 5 **sędziów ze Zjednoczenia P.T.H.**

Tak jak Zw. tak i kolegium działa i pracuje pod hasłem łączyć się i tworzyć siłę zdążającą do celów wzniosłych i pożytecznych.

A więc Koła ze Zjednoczenia P.T.H. Kolegium przyjmuje z otwartym sercem, lecz sądzić, ze zrozumiałych względów, tylko ten będzie upoważniony, kto okaże **świadectwo z pokrewnej instytucji.** W dalszym ciągu nadano prawa sędziowskie w dziale kur i kruchów kol. Hajdnerowi, a w dziale kur Kamionowskiemu.

W końcu prezes Dytfeld apelował do sędziów aby swą pracę szczerze wykonywali i ma tym poniekiek zmazać się wyczerpał, przeto przewodniczący Wcześniak zamknął zjazd hasłem: „Cześć hodowli"!

Kamionowski, sekretarz.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Krytyczna i tragiczna chwila: pali się profesora willa. To cios nie lada i frasunek, właściciel spieszy na ratunek.

— Niech dalej iść pan się nie waży!... Pigułka wyrwał się z rąk straży: — Panowie, płonie moje mienie!... — to mówiąc, rzucił się w płomienie.

Wśród kłębów dymu, w ogniu żarze szamotały już strasznem twarze, Pigułki to nic nie obchodzi, do płonącego domu wchodzi.

— Czyż skarb ma w domu w wielkiej cenie, że z życia swego narażeniem rzucił się w ogień, jak szalony?! Komendant straży jest zdumiony...

Wypadł z płomieni pan Pigułka teraz, czego szukał: radość mu opromienia lice, ocalił — rybkę i... gaśnicę!... (jot-es)

Niedaleko Konsulatu **Polska**
Kancelarja Adwokacka
pod kierownictwem DOKTORA PRAW
Tłumacz Przysięgły
przy Sądach Francuskich.
S. OLŚNICKI
106, r. Jouffroy — PARIS XVII
Przyjęcia od 9 — 1. W niedz. i święta od 10 — 1
Metro: WAGRAM — Tel. WAGRAM 88-91
TŁUMACZENIA URZĘDOWE
Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. —
Akty rejentalne. — Korwedy. — Spadki. —
Obrona w sądach francuskich i polskich.

Hugo Bettauer CHŁOPIĘCA MIŁOŚĆ POWIEŚĆ

14) (Ciąg dalszy)

„Nieudolność naszej policji przechodzi wszelkie pojęcie i doprowadzi jeszcze do tego, że porwanie człowieka w jasny dzień będzie należało do najzwyklejszych wydarzeń".

Teraz pan Crispin zwrócił się do chłopca, obrzucił go ostrym spojrzeniem potworne uwagi o grubej dziecka wyciągnął do niego rękę i rzekł przyjaźnie:

— Z pewnością Bob Holgerman, syn właściciela fabryki, który podawał tak mądrze i jasno szczegóły zniknięcia jego biednej przyjaciółki.

— Tak jest, to ja jestem, odpowiedział Bob rumieniąc się, i właśnie chcę panu opowiedzieć, co przed chwilą przeżyłem.

Z początku nieco zakłopotany, potem coraz swobodniej, opowiedział Bob, jak powziął zamiar poszukania Gerty na własną rękę, jak przyszedł do parku miejskiego, zobaczył rudego chłopaka i słyszał jego potworne uwagi o grubej dziewczynce; jak go ścigał i podpatrzył jego tajemniczą robotę w izdebce na podwórku.

Pan Crispin przysłuchiwał się w milczeniu aż z widocznym zainteresowaniem, potem nacisnął guzik i wydał wchodzącemu urzędnikowi polecenie przysłania komisarza Lorensena. Zwrócił się do Boba:

— Kochany chłopcze, jesteś dzielnym młodzieńcem, wyrażam moje uznanie dla twojej energii, ale sądzę, że jesteś na fałszywej drodze. Czy można uwierzyć, żeby ludożerca i dzieciobójca robił takie uwagi w publicznym parku. Przypuśćmy nawet, że mielibyśmy tu do czynienia z szaleńcem, co jest zupełnie możliwem. Ale ja nie wierzę w ludożerstwo. Jest u nas drogo, ale nie ma jeszcze takiej nędzy, żeby się musiało sięgać po mięso ludzkie. Naprzód bierze się psy i koty, których u nas istotnie nie brak. Ale w każdym razie — tę sprawę się zbada.

Detektyw albo właściwie, komisarz policji kryminalnej, pan Lorensen, wszedł pozdrowił chłopca i dowiedział się krótko od swego przełożonego, co Bob opowiadał.

— Sprawa spoczywa już w dobrych rękach, młody panie Holgerman, pan poda panu Lorensenowi dokładny adres tego podejrzanego i zaraz się pan uda się tam natychmiast z dwoma agentami.

Twarz Boba pokryła się rumieńcem. Teraz dopiero przypomniał sobie, że nie ma ani nazwy ulicy ani numeru domu. Jakże jestem głupi, myślał przestraszony, jednak to nic nie jest takie ważne, o wszyskim pamiętać. Ale opanował się, spojrzał na szefa błagalnym wzrokiem i prosił:

— Bardzo proszę, czy mogę też pójść? możliwe, że tak będzie lepiej, bo kto wie, rudy chłopak może już być w przebraniu, w którem niełatwo będzie go rozpoznać.

Pan Crispin spojrzał z uśmiechem na swego urzędnika.

— Niech i tak będzie, możesz pójść z nimi, mój chłopcze, ale jedno chcę ci powiedzieć: Maski i przebrania występują tylko w romansach. W rzeczywistości na pierwszy rzut oka wydaje się podejrzanym ten, kto nosi, fałszywą brodę lub coś podobnego, i zostałby już na ulicy aresztowanym za noszenie fałszywej brody, nawet gdyby niczego innego nie zbroił.

Na dole wyznał Bob panu Lorensen, gdy wyprzedzili dwóch innych idących z nimi urzędników, że nie zauważył nazwy ulicy ale że napewno drogę znajdzie. Rzeczywiście w krótkim czasie przybyli autobusem tam, gdzie Bob wsiadał przed godziną. Po następnych dziesięciu minutach stanęli przed brzydkim domem o ciemnym wejściu. Teraz nikt nie wałęsał się po ulicy. Lorensen wydał obu policjantom polecenie, aby pozostali na miejscu i na odgłos gwizdka policyjnego pośpieszyli mu z pomocą. Wszedł z Bobem przez ciasny korytarz na ciemne podwórko. Bob wskazał oszklone drzwi.

— Tutaj to było.

Lorensen pociągnął bez namysłu zardzewiałą klamkę i drzwi natychmiast otworzyły się ze zgrzytem. Głośne chrapanie przywitało ich. Na materacu leżał rudy chłopak i spał snem sprawiedliwego, który napił się nieco wódki. Zbudził się dopiero wtedy, gdy agent, do którego Bob się przytulił, rozjaśnił swoją kieszonkową latarką całkiem ciemny pokój.

Z dzikim okrzykiem zerwał się do połowy i skoczył na nogi.

— Kto tu jest? Co się stało?

— Nic — odrzekł Lorensen spokojnie, — przysłano mnie z policji, mam zbadać, co się tutaj dzieje.

Przytem podsunął pod nos oszołomionemu temu chłopcu swoją odznakę.

— Nic to policję nie obchodzi — warknął chłopak, — jestem porządnym człowiekiem, który zarabia sobie na chleb w uczciwy sposób.

Ale Lorensen nie dał się zbałamucić. Zapalił napół rozbitą lampę naftową, stojącą na rozwalonem krześle i zwrócił uwagę na zawartość skrzyni, którą Bob wskazał. Agent pochylił się nad skrzynią i wyciągnął coś owłosionego i wilgot nego. Z obrzydzeniem wrzucił to z powrotem do skrzyni. To co trzymał przed chwilą w ręce i kilka jeszcze tuzinów sztuk, które leżały w skrzyni, były to jeszcze ociekające krwią skórki króliczne. W tej właśnie chwili rozległ się pisk, który poprzednio tak przestraszył Boba. Jedno spojrzenie w drugi kąt tzby wyjaśniło pochodzenie tego pisku. Znajdowała tam się klatka z królikami; była tam głodna matka królików w miłem kole swoich młodych, która tym piskliwym głosem wyrażała swoje niezadowolenie albo dobry apetyt. W ogólności króliki nie zwykły zachowywać się tak piskliwie, ale w tak rozpaczliwem otoczeniu, tuż obok skór ich zabitych współbraci, nie powinno się im brać za złe tego małego wykrzyczenia.

Tak więc wszystko się wyjaśniło. Rudy chłopak, pozbawiony pracy stolarz, chował króliki w swej izdebce, zabijał je w najgorszym wypadku własnoręcznie, sprzedawał ich mięso na niezen zajęcia i suszył skórki w skrzyni, aby i je wkońcu sprzedać kapelusznikowi za parę proszy. Wiadomości zasiągnięte w sąsiedztwie potwierdziły te zeznania; detektywi z powołania i detektywi z rozpaczy oddalili się, wywyślliwszy [illegible] [illegible] wymówke. Ale chłopak [illegible] z nimi swą rudą głową i mruczał:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nawet jej mąż to zauważył!

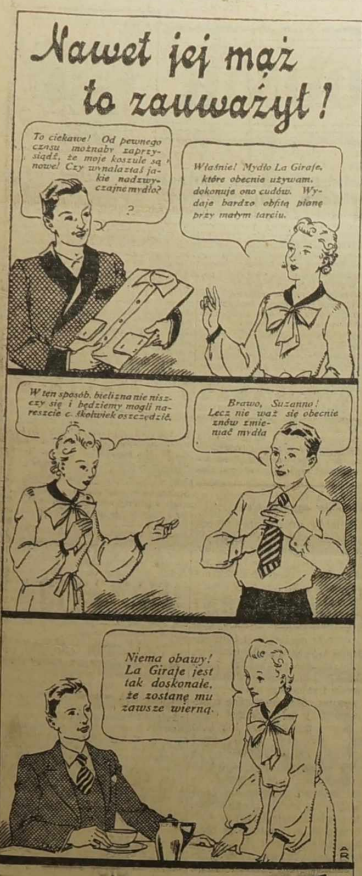

Używajcie mydła LA GIRAFE extra-mousseux

G 45

LECZNICA POLSKA

CHORZY! Na jakąkolwiek cierpicie chorobę, poradźcie się nas w zaufaniu. Uczciwe porady i leczenie przez Lekarzy specjalistów z Paryża. — Wszelkie choroby KOBIECE, ŻOŁĄDKOWE, SKÓRNE, KRWI, ŻYŁAKI. Wyleczamy choroby WENERYCZNE najbardziej zastarzałe zapomocą nowego wynalazku Assur. Soc. — Listowne porady bezpłatnie. Wyniki pewne i szybkie.

DOUAI VALENCIENNES

2, rue du Onze Novembre, 2.
Po wyjściu z dworca drugą ulicą na prawo.
PRZYJĘCIA: Codzień oprócz środy i soboty od 9-12 i od 2-7 w. niedz. i święta od 9-12

11 Avenue du Commerce, 11
Po wyjściu z dworca na lewo.
We środy i soboty od 9-12 i od 2-6 w.

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN"

sok roślin i traw indyjskich, zupełnie oczyszczający krew od szkodl. mikrobów i zarazy. ODŚWIEŻA I ODMŁADZA ORGANIZM, INDYJSKI BALZAM, wypróbowany praktyką ponad 50 l. ZUPEŁNIE I SZYBKO LECZY UPARTE I CIĘŻKIE CHOROBY SKÓRNE, jak LUPUS (WILK), SYKOZE, PSORIAZĘ i EGZEMĘ we wszystkich odmianach. KADYKALNIE I SZYBKO wylecza ZABURZENIA W OBIEGU KRWI i TRAWIENIA, malokrwistość, bezsenność. OSŁABIENIE OGÓLNE i PŁCIOWE (impotencję). Jest doskonałym środkiem przy leczeniu SYFILISA we wszystkich jego stadjach, a także TUBERKULOZY PŁUC i KOŚCI, oraz CHOROB ŻOŁĄDKA, KISZEK i REUMATYZMU. Już na 3—6 dzień chory czuje jak organizm napełnia się nowymi siłami i uspakajają się nerwy. — Firma istnieje od r. 1893. — Posiadamy tysiące listów dziękczynnych. — BALZAM jest premjowany i nagrodzony złotymi medalami na wystawach europejskich. — Żądajcie niezwłocznie szczegółowej broszury, załączając 1 fra. na porto. — Nie przeciągajcie choroby! Nie zwlekajcie więcej! Piszcie natychmiast na adres:

Labor. n. L'Avranine — 6, rue Maublanc, — PARIS XV.
Metro Vaugirard. — Tel. Van. 65-69. — Piszcie swój adres wyraźnie.

Nowoczesna Klinika Polska

81, Boulevard Richard Lenoir 81, — PARIS XI-e
Metro: Richard Lenoir. —:— Telefon: Roquette 68-36.

Leczy się: choroby weneryczne. — Syfilis. — Tryper (ostry i chroniczny) — Prostatyt. — Choroby skórne. — Choroby kobiece. — Choroby płuc, żołądka. — Reumatyzm. — Ucha. — Gardła. — Nosa. Wszelkie analizy krwi i moczu. — Leczenie elektrycznością, wedlug najnowszej metody. — Radio.

Ceny specjalnie przystępne dla robotników
ASSURANCES SOCIALES
Przyjęcia: od 10—12-ej i od 2—7-ej. W niedziele i święta od 9—12-ej.
PORADY PISMIENNE BEZPŁATNIE. — ZAŁĄCZYĆ ZNACZEK.

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

(BANK P. K. O.)

Centrala: Warszawa, ul. Jasna 9.
Kapitały własne zł. 8.375.000 — to jest około 60 milionów franków.
Kapitały obrotowe: zł. 83.000.000 — to jest około 590 milionów franków.

FRANCJA — Oddział w Paryżu: — 23, rue Taitbout, — PARIS XI-e. róg Bld. Hausmann (gmach własny). — Metro: Chaussée d'Antin i Opéra.
Oddział miejski: 29, rue Jean Goujon (gmach własny, w którym również mieści się Konsulat Generalny R. P.) — Metro: Alma.

Agencje:
LENS — 1, rue de Douai (P. de C.) — gmach własny.
METZ — 18, rue des Augustins (Moselle).
MONTCEAU-les-MINES — 7, rue Rouget de l'Isle (Saône et Loire)
TOULOUSE — 8, rue Bayard (Hte Garonne).
R. C.: Seine 241.933-B. B. C. P. Paris 1401-65.

15 własnych placówek we Francji.

Argentyna — Oddział w Buenos-Aires. Agencja Berisso.
Palestyna — Oddział Tel Aviv. Agencja Haifa.
Stany Zjednoczone Am. Półn. — Oddział New York, Broadway Str. 903.
Przyjmuje depozyty — we frankach, złotych i w dwuch walutach, na najkorzystniejszych warunkach.
Wykonuje przekazy — do Polski i przez własne Oddziały do: Argentyny, Palestyny i Stanów Zjedn. Am. Półn. i do innych krajów, przez własnych korespondentów.
Kupuje i sprzedaje — obce waluty po najkorzystniejszym kursie.
Udziela kredytów kupieckich, rolniczych i pod zastaw dokumentów
Inkasuje — weksle i dokumenty.
Otwiera — i prowadzi rachunki bieżące.
Wynajmuje — schowki (safesy) w Oddziale w Paryżu i w Agencji w Lens.
Załatwia — wszelkie operacje bankowe.
Udziela bezpłatnie — informacji i porad w sprawach finansowych.
CHRONI — wychodźców przed wyzyskiem i stratą.

UWAGA! **CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:**

Centralnej Kliniki w Paryżu

UWAGA!

nr. 4, Bld Denain, PARIS (naprzeciwko dworca Nord) — 2-gie piętro.
Leczenie wszystkich chorób nowemi metodami.
Elektryczność — Zastrzyki.
Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żołądka — gardła — nosa itd... itd...
PRZEŚWIETLENIA — ANALIZY.
Konsultacje codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz. W niedzielę i święta od 9 r. do 12-ej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales.
Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatnie.

Apteka „PANTEON"

28, rue des Carmes, PARIS V.
metro: Maubert Mutualité.

Wykonuje wszelkie analizy i recepty pp. lekarzy. ASSURANCES SOCIALES. Wypadki przy pracy. Wszystkie specjalności francuskie i zagraniczne. Sprzedaż ziół i perfumerii oraz artykuły higieniczne (pasy itd...) Kompletne leczenie przeciw: tryprowi, syfilisowi i chorobom krw' i skóry oraz wszelkich innych chorób (choroby kobiece, dziecinne).

Wysyłamy na prowincje za zaliczką z zachowaniem dyskrecji.
Informacje i porady listowne bezpłatnie wraz ze sposobem użycia lekarstw. Pisać po polsku. (6 st.)

Szybkie wyleczenie chorób wenerycznych

CHORZY! Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy BEZPŁATNIE sposób wyleczenia się z Wszystkich chorób. Lekarstwa wysyłamy po nadesłaniu należności z góry, lub na żądanie za zaliczką pocztową. Pigułki BIGOŃOR — leczenie ostrej lub chronicznej rzeżuczki oraz wszystkich chorób dróg moczowych, cystitu, zapalenia pęcherza mocz. itd. Cena 1 pudełka 26 fr. 50. Kurs kuracji 4 pud.: 95 fr. — Pigułki MERIOD — leczenie syfilisu i jego następstw. Cena 1 pudełka 32 fr.; 6 pudełek 143 fr. Piszcie do nas natychmiast (zgubiony czas utrudnia leczenie) na adres:

Laboratoire N. KALEFLUID
66, Bld. Exelmans, 66 — PARIS (16-e).

Sprzedaż i zakup

terenów i posiadłości drobne w Narodzie ułatwia ogłoszenie

Tłumacz Przysięgły Z. WITTENBERG

82, rue Vanneau PARIS (7-e)
Tel. Lit. 10-64.
Tłumaczenia — Porady prawne.
— Ceny zniżone dla robotników. —

Szoferzy są potrzebni zawsze i wszędzie.

Najstarsza Pierwsza POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA im. Hallera w Paryżu
istn. od r. 1922.
Telefon: Anjou 60—91.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, zarabiając dwa razy więcej, niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Informacje bezpłatne. Szkoła wyucza w 2 lub 3 tygodniach jazdy i mechaniki. Nauka jazdy i mechaniki odbywa się w języku polskim. Dyplomy międzynarodowe szofera - mechanika, z prawem jazdy na samochodach osobowych, ciężarowych i traktorach. — W roku 1935 dotąd przeszło 315 uczniom adresy wolnych posad.

UWAGA. — Uczniom, którzy nie mogą teraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Przyjednym z prowincji, MIESZKANIE ZAPEWNIONE. Po ukończeniu szkoły dajemy często posady dla szoferów we Francji i w Polsce. Wstęp codziennie, w niedziele do 2-giej popoł. — Adres: AUTO-ECOLE 35, r. Boissy d'Anglas — metro: Madeleine, PARIS 8e W podwórzu dom nr. 9, 1-sze piętro.

UWAGA! Abonentom „Narodowca" zniżka 100 frs.

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Różne" i „Matrymonjalne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych ogłoszenia liczy się 30% drożej.

POSZUKUJĄ PRACY.

MŁODA KOBIETA
poszukuje pracy jako gospodyni u samotnego mężczyzny lub u wdowca. — Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 1939.

Wolne miejsca.

SŁUŻĄCA
potrzebna na fermę. Dobra płaca. Zgłoszenia do: Hegnebelle — Vendeville Cultivateur, rue Emile Zola w Courcelles les Lens. (P. de C.) (2904)

SPRZEDAŻE.

KAWIARNIA POLSKA
dobrze zaprowadzona, połączona z salą kinematograficzną, do objęcia natychmiast na bardzo dogodnych warunkach z powodu stosunków rodzinnych. Café du Cinéma, 87, rue Ferrer, SERAING (Belgique). (1990)

RÓŻNE.

WSZYSTKIM CHORYM CZYTELNIKOM wysyłamy bezpłatnie i bez żadnego zobowiązania ogólnie znane i nowoczesne sposoby leczenia chorób i wydłużenia życia aktywnego. Piszcie niezwłocznie do Redakcji na adres: N. ASCO, 8, Faubourg Poissonnière, Paris.

Przed zakupem roweru, tandemu, roweru motorowego, maszyny do prania, maszyny do szycia, odbiornika radjowego i wszystkich części zapasowych, — odwiedźcie firmę:

R. GUIGNARD,
48, rue du Centre, 48,
w BRUAY en ARTOIS
(naprzeciw apteki)

który oferuje Wam każdy towar 30 do 40 proc. taniej, dzięki bezpośredniej sprzedaży po cenie hurtowej. — Ponad 500 rowerów do wyboru. — Wytęp wolny.

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA (istnieje od 30 lat)

Jerzy Lewiński

Adwokat Przysięgły przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

87, avenue WAGRAM. PARIS 17-e.
Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

POLSKA

Kancelaria Prawna

Porady prawne i sądowe. — Tłumaczenia urzędowe do ślubu i naturalizacji. — Pełnomocnictwa. (41 Ag.)

Dr Leon Jerzy Szelągowski
Doktór praw.
Tłumacz Przysięgły przy Najwyższym Sądzie Francuskim
3, rue Debrousse, — PARIS XVI
Metro: Alma-Marceau. — Tel.: Passy 02-81.
Od 9 do 7 wiecz. — W niedziele: od 9 do 11.

Oszczędności

można powiększyć szybko i z zadowoleniem, mając Dziesiątki Losów Loteryjnych na najbliższe ciągnienie!

Pół losu — 52.50, ćwierć losu — 27.50, dziesiątka — 11 frs., karnet 10 dziesiątek mies. numerów — 110 frs. pojedynczy 10 setnych — 12 frs. — Dodać 2.50 frs. na koszta.

H. LEROY
15, Rue du Palais Rihour, 15.
LILLE (Nord).

NAJSTARSZA

KLINIKA POLSKA W PARYŻU

POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROULANDI

Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: TRYPER ostry i chroniczny, zapalenie PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATYT, itd., SYFILIS we wszystkich okresach, choroby KOBIECE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: SUROWICY I SZCZEPIONEK. — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, u siebie w domu, nie przerywając pracy. — WYNIKI PEWNE, SZYBKIE I RADYKALNE. — Przyjęcia codz. od 9-ej do 12-ej i od 2-iej do 7-ej; w niedziele i święta od 9-ej do 12ej. — Leczę również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie, wysyłam lekarstwa zupełnie dyskretnie.

Docteur LAROULANDI
33, rue Saint André des Arts. PARIS
Metro Saint Michel.

CHORZY!

Zanim pójdziecie się leczyć gdzieindziej, przeczytajcie te trzy listy z pośród tysięcy — otrzymanych od naszych klientów!

Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego leczenia. Czuję się bardzo dobrze i jestem silniejszy. Jem i sypiam bardzo dobrze. Serdecznie Panu dziękuję i zetwalam opublikować ten list, by inni chorzy, którzy się byli zadowoleni w innych klinikach, tak jak ja, przyszli do Pańskiej kliniki o porady w interesie ich zdrowia. — Zucha Melicher, 2 Sentier Emile Zola à Cachan (Seine).

Przesyłam Panu ten list aby Panu jeszcze raz podziękować za wyleczenie. Będę w przeszłości bardzo chory i po wypróbowaniu wielu innych sposobów leczenia. Jedynie dzięki Pańskiemu leczeniu osiągnąłem niebezpieczej operacji.

Polecilem Pańską klinikę wszystkim moim znajomym, aby inni mogli korzystać i być ocaleni i uposażeni. Pana Doktora do opublikowania mojego listu. KLIMEK Tomasz, 18, Passage de l'Epargne Paris 19-e. PARYŻ, 13 lutego 1935.

Będąc niebezpiecznie chorym przyszedłem do Pana po porady. Otrzymałem bardzo dobre leczenie. Przybyło mi 3 kgr. w przeciągu 2 tygodni. Czuję się bardzo dobrze i jestem Panu wdzięczny i polecam Pańską klinikę wszystkim. Zezwalam na opublikowanie tego listu. — MIKULA CARKOWICZ, 31, rue de Rue, Paris 6-e.

Dla odzyskania zdrowia, poradźcie się nas, a my was wyleczymy najnowszemi metodami, po bardzo niskich cenach. Dwie poczekalnie. — Jednaście sal operacyjnych.

WIELKA KLINIKA POLSKA

153, boulevard de la Villette — PARIS X-e.
Métro Gare du Nord i Gare de l'Est.
otwarta od 9 — 12 i 2 — 8. W niedziele i święta od 9 — 12.

WIELKA

Kancelarja Prawna S. SKÓRNICKI

istnieje od kilkunastu lat
26, rue Beaubourg. — PARIS (3-e)
Metro: Rambuteau. — Tel.: Turbigo 54-78.

Załatwia w jaknajkrótszym czasie
:—: i po cenach :—:
Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków — ważne w całej Francji!

Pełnomocnictwa. — Akta rejentalne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. — Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady ustne i listowne.
SPECJALNE WARUNKI DLA ROBOTNIKÓW.
Przyjęcia: od 9 — 12-ej i od 2 — 6-ej
W niedziele i święta: od 9 — 12-tej.

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej cenie. — Pełnomocnictwa. Sprawy sądowe. Porady prawne.

WYMIANA ZŁOTYCH I PRZEKAZY DO POLSKI NAJTANIEJ.

BILETY DO POLSKI „ORBISU"

Tłumacz Przysięgły A. GRALLA

105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)
(Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

Pierze Polskie ZAMBERG

18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francję i Belgię. Czyste pęsie, do darcia po . . 35.— i 45 fr. kg.
Darte rocznie po 50.— 60.— 75.— i 85 fr. kg.
Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg.
Na wysyłę, gwar. damasu, garnituryę, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach.
Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
(Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231)
Le Gérant: Leon Gartika — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.